NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 151 (3041). Wilno, Środa, 6 Czerwca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i z dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

OBYWATELE WILNA!

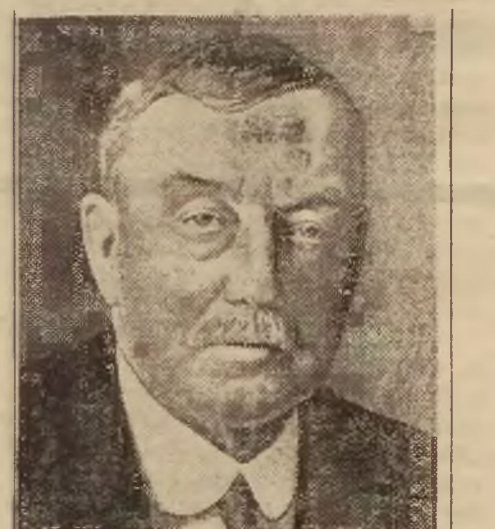
W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszego miasta, za niecałe cztery dni przystępujemy do głosowania i wyboru nowych władz miejskich. Od nas zależy, aby te władze były na wysokości swoich zadań, aby do Rady Miejskiej weszli ludzie sumienni i kompetentni, dający gwarancję uczciwej, racjonalnej gospodarki dla dobra i rozkwitu Wilna.

To są ludzie **listy Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna!**

Na nich oddamy swoje głosy!

Niepewny los konferencji rozbrojeniowej

Niefortunna rezolucja Hendersona i ostre starcie z min. Barthou.



Przewodniczący Henderson.

GENEWA (Pat). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś po południu. Przewodniczący Henderson wystąpił z nowym projektem rezolucji zmierzającej do odroczenia konferencji.

Rezolucja ta stwierdza, że propozycja delegata ZSRR zmierzająca do przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową winna być przedłożona rządom do przestudjowania. Propozycje dotyczące paktów o nieagresji powinny być przedewszystkiem przedmiotem rokowań pomiędzy najbardziej zainteresowanemi rządami, przyczem wskazane jest, by zapewniony był udział w tych dyskusjach wszystkich zainteresowanych państw. Sprawa wykonania gwarancyj przyszłej konferencji, wysunięta przez 6 mniejszych mocarstw ma być odesłana do komitetu specjalnego, który się nią już zajmował. Rezolucja zaznacza, że potrzebne jest odpowiednie przygotowanie polityczne by komisje mogły przystąpić do pracy. Przedwczesna dyskusja mogłaby natrafić na te same trudności jakie zaznaczyły się w przeszłości (Ustęp ten odraczałby konferencję sine die). W konkluzji wzywa przewodniczący do śledzenia prac przygotowawczych i wzywa do przeprowadzenia studjów nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia, gdy w odniesieniu do zagadnień politycznych osiągnięte będą dostateczne postępy.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad propozycją Hendersona, zabrał głos minister Beck, który zażądał skreślenia ustępu: „powołujące się na noty wymienione pomiędzy 4-ma mocarstwami", gdyż ustęp ten wyraża tendencję organicznego połączenia powyższych not z pracami konferencji, które nigdy nie zostały przedłożone konferencji i któremi ona nigdy nie zajmowała się. Delegat hiszpański Madariaga zaproponował zmianę tekstu rezolucji w sensie zastrzeżeń ministra Becka.

Na wniosek przewodniczącego przerwano posiedzenie na pół godziny w celu przeredagowania rezolucji.

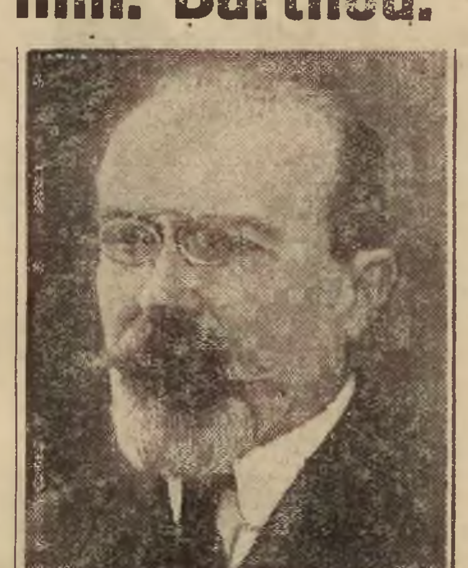
Po wznowieniu minister Barthou ostro wystąpił przeciwko projektowi Hendersona, wobec czego sytuacja uległa ponownie zupełnej zmianie.

GENEWA (Pat). Dzisiejsze poufne obrady prezydjum konferencji rozbrojeniowej, po wznowieniu posiedzenia, należały do najbardziej burzliwych, jakie zanotowały kroniki genewskie.

Na początku posiedzenia wydawało się nie wykluczonem, że rezolucja proponowana przez Hendersona i przedstawiona przez niego jako próba pogodzenia dwóch sprzecznych tez, które ujawniły się wczoraj, z pewnemi poprawkami, przyjęta zostanie przez prezydjum.

Jednakże w czasie przerwy w posiedzeniu minister Barthou przestudjował dokładnie tekst rezolucji i zdecydował wystąpić przeciwko temu projektowi, przesądzając tem samem jego los. Barthou zabrał głos po przemówieniu Edena i barona Aloisiego, którzy w imieniu W. Brytanji i Włoch złożyli oświadczenie o zgodzie na propozycję przewodniczącego, i oświadczył, że go odrzuca, zarzucając temu projektowi, że kwestję bezpieczeństwa, która była na pierwszym planie, spycha na szary koniec. Francja nie może się na to zgodzić, gdyż kwestja bezpieczeństwa musi pozostać na pierwszem miejscu. Barthou rozpatrzył poszczególne punkty rezolucji, zatrzymując się przy tym punkcie, który w sposób nie dość jasny mówił o rokowaniach z Niemcami. Wszyscy, oczywiście, mówił Barthou, także i Francja pragną powrotu [do konfe]rencję i aby tu wspólnie z innemi państwami Niemiec, ale na co będzie się czekało?

Na to, aby Niemcy postawiły warunki Li[gi] dze Narodów, z której wystąpiły bez powodu? Byłoby to poniżeniem Ligi Narodów. Nie można prosić Niemiec, aby nie stawiały swoich warunków. Barthou pragnie, aby Niemcy powróciły na konferencję i [wraz z in]nymi szukały rozwiązania problemów bezpieczeństwa, równości praw i rozbrojenia, ale tekst rezolucji jest dwuznaczny, nie mogę się nań zgodzić.



Min. Barthou.

Przemówienie Barthou wprawiło przewodniczącego w największe zdenerwowanie. Oświadczył on, że zarzut, jakoby starał się w rezolucji zepchnąć kwestję bezpieczeństwa na ostatni plan, jest wyrażeniem wątpliwości co do jego bezstronności. Nie może się zgodzić aby krytykowano jego objektywność, gdyż inaczej musiałby się podać do dymisji. Tłumacząc dlaczego umieścił w rezolucji ustęp dotyczący wciągnięcia do paktu wzajemnej pomocy wszystkich państw zainteresowanych, Henderson oświadczył, że nie mógłby się przyłączyć do próby okrążenia jakiegoś państwa zapomocą tego rodzaju paktu. Muszę kierować pracami konferencji w sposób sprawiedliwy. Ponieważ Barthou odrzucił proponowany tekst Hendersona, Henderson nie widzi innej możliwości, jak wezwać min. Barthou do zaproponowania innej metody pracy, w przeciwnym razie trzeba zwołać komisję główną na jutro i oświadczyć jej, że prezydjum nie może się porozumieć co do programu pracy. Byłby to, zakończył Henderson, koniec konferencji.

Minister natychmiast odpowiedział Hendersonowi, starając się go uspokoić. Zaznaczył on, że będąc parlamentarzystą od 45 lat, po raz pierwszy zdarza mu

(Dokończenie depeszy na str. 2-giej).

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozłam w N. P. R. pogłębia się

O rozłamie w Narodowej Partji Robotniczej, który przybiera coraz szersze formy po ostatnim wyborze na Kongresie tej partji w Toruniu p. Popiela na prezesa — świadczą nowe fakty, a mianowicie: Wiceprezes Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego, stary działacz p. M. Grajek, wystosował do Głównego Komitetu Wykonawczego NPR. pismo, w którem komunikuje, że nie mogąc równocześnie należeć do stronnictwa politycznego, prowadzącego walkę z rządem i do Zw. Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego uchwały idą wręcz w przeciwnym kierunku — składa mandat wiceprezesa Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego partji oraz występuje z N. P. R.

Również ustąpił z tej partji jeden z twórców ruchu robotniczego A. Przybyła, członek Rady Głównej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Dwa powyższe fakty świadczą wymownie o tem, że Związki Zawodowe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na których głównie N. P. R. opierał się — wymawiają mu posłuszeństwo. N. P. R. więc traci rację bytu.

Niepewny los konferencji rozbrojeniowej

(Dokończenie depeszy ze str. 1-szej).

się to z przewodniczącym. Trzeba odróżnić kwestję osobistą od meritum sprawy. Nie ma on najmniejszego zamiaru krytykować Hendersona, krytyka dotyczy projektu rezolucji, która mu nie odpowiada. Nie znaczy to, aby miał obowiązek przedstawić inny projekt, zresztą zajął już wczoraj jasne stanowisko i zaproponował odesłanie do specjalnego komitetu propozycyj przedłożonych komisji głównej. Wniosek ten podtrzymuje dalej. W konkluzji Barthou zapewnił jeszcze raz przewodniczącego o swoim szacunku i wyraził nadzieję, że Henderson nie poda się do dymisji i nie opuści swego posterunku. Po tej deklaracji Henderson zamknął posiedzenie, odraczając dyskusję do jutra. Wyznaczone na jutro posiedzenie komisji głównej zostało odwołane bez wyznaczenia nowego terminu. W dniu dzisiejszym kryzys konferencji osiągnął punkt kulminacyjny. Po posiedzeniu delegat brytyjski Eden nie ukrywał, że uważa odroczenie obrad za bezcelowe. Jego zdaniem należy zwołać posiedzenie komisji głównej na jutro, aby położyć kres debatom.

—oSo—

Min. Beck u min. Barthou

GENEWA (Pat). Minister Beck wziął dziś udział w śniadaniu wydanem przez ministra Barthou.

Pan Prezydent opuścił Kraków

KRAKÓW (Pat). W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Kraków. Przed odjazdem Prezydenta na dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego zebrali się przedstawiciele władz woj. krakowski dr. Kwaśniewski, d-ca O. K. V. gen. Łuczyński, prezes Sądu Apelacyjnego Parylewicz, prezydent miasta dr. Kaplicki i inni. Ustawiona również była kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. O godzinie 13-15 Prezydent Rzeczypospolitej pożegnał się z przedstawicielami władz i odjechał w kierunku Spały. Po drodze na ulicach miasta ludność żegnała owacyjnie przejeżdżającego Prezydenta.

Sprawa incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich na forum L. N.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zajęła się dziś sprawą incydentów granicznych jugosłowiańsko - węgierskich. Przedstawiciel Węgier Eckhardt wskazał względy, które skłoniły jego rząd do zwrócenia się z tą sprawą do Ligi Narodów. Węgry pragną uniknięcia konflikłu z Jugosławją, nie chcą oskarżać, jedynie szukają środków zaradczych, któreby pozwoliły usunąć trudności i incydenty na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskiem. Incydenty te pociągnęły za sobą śmierć 15 osób. Przedstawiciel Węgier wyraził gotowość swego kraju do nawiązania bezpośrednich rokowań z Jugosławją, celem usunięcia pewnych przyczyn incydentów i przedstawił główne życzenia swego rządu w sprawie ruchu granicznego i utworzenia komisji mieszanej, w celu zlikwidowania incydentów.

Delegat jugosłowiański Foticz dał wyraz zdziwieniu swego rządu, że w czasie rokowań jugosłowiańsko - węgierskich rząd węgierski wniósł nagle sprawę do Ligi Narodów. Co do przyczyny incydentów, to delegat jugosłowiański widzi ją w akcji terorystycznej przeciwjugosłowiańskiej, która ma swoją siedzibę na Węgrzech.

Następnie przewodniczący stwierdził, że oba rządy uważają, że problem może być załatwiony przez rokowania bezpośrednie.

Anglja nie zamierza płacić długów Ameryce.

LONDYN PAT. — Nota brytyjska, w sprawie długów wojennych doręczona wczoraj w Waszyngtonie sekretarzowi stanu Hullowi stwierdza, że rząd brytyjski ma przed sobą dwie alternatywy, albo zapłacić pełną sumę długu 262 mil. dolarów z tytułu raty przypadającej 15 czerwca, oraz dwóch poprzednich rat, albo też wstrzymać wszelkie wypłaty i czekać rewizji traktatu o długach wojennych.

Rząd brytyjski czuje się zmuszonym przyjąć tą drugą alternatywę. Pierwsza bowiem oznaczałaby wszczęcie ściągania długów wojennych, gdyż wszelkie zapłaty Ameryce zmusiłyby Wielką Brytanję do zażądania od swoich własnych dłużników zapłaty, a to oznaczałoby odgrzewania tych warunków, jakie istniały przez kryzysem światowym, a które w dużym stopniu do niego doprowadziły.

Co do raty przypadającej obecnie dn 15 czerwca, nota oświadcza, że rząd brytyjski gotów byłby dokonać znowu wpłaty symbolicznych awansów o ileby prezydent uznał, że nie traktuje to państwo, jako takie, które zawiesiło wypłaty.

Ponieważ, jednak okazuje się, że skutkiem ostatniej uchwały prezydent nie jest w mocy złożenia takiej deklaracji, rząd brytyjski uważa obecnie za niemożliwe zastosowania procedury awansów symbolicznych, jak w roku 1933 i zmuszony jest wstrzymać wszelkie dalsze wypłaty.

Przyjazd min. d-ra Henryka Strassburgera

W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna b. minister Przemysłu i Handlu i b. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. dr. Henryk Strassburger, w celu wygłoszenia odczytu na temat gospodarczego odrodzenia Wilna.

Niepowszednia znajomość spraw współczesnej gospodarki światowej, jak i polskich zagadnień gospodarczych specjalnie cechująca prelegenta, zapowiada jego odczyt niezwykle interesująco.

P. min. Butkiewicz na inspekcji.

WARSZAWA PAT. — Pan min. komunikacji inż. Michał Butkiewicz wyjechał dziś do Katowic na lustrację dróg kołowych na Śląsku. Pan minister weźmie też udział w Katowicach w otwarciu automatycznej centrali telefonicznej dla Górnego Śląska. W drodze powrotnej pan min. odbędzie lustrację dróg wodnych w województwie śląskiem.

Polsko-Sowiecka konwencja o spławie na wodach granicznych

MOSKWA (Pat). Ambasador Łukasiewicz oraz wicekomisarz spraw zagranicznych Stomoniakow dokonali w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o spławie na wodach granicznych, podpisanej 19 czerwca 1933 roku wraz z protokółem z dnia 9 lipca 1933 roku.

Profesor Schmidt w Moskwie.

MOSKWA PAT. — Dziś powrócił tu prof. Schmidt.

Otwarcie automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach

KATOWICE (Pat). We wtorek odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej górnośląskiej sieci telefonicznej przy udziale przedstawicieli rządu, poszczególnych ministerstw, reprezentantów rządu i przemysłu W. Brytanji, władz miejscowych oraz przemysłu polskiego.

Pogrzeb admirała Togo.

TOKIO PAT. — Odbył się dzisiaj pogrzeb admirała Togo. Uroczystość żałobna mimo skromnego charakteru robiła podniosłe wrażenie. Wzdłuż drogi, którą kroczył orszak ustawiły się tłumy ludności by oddać ostatni hołd zmarłemu bohaterowi Japonji. W uroczystości żałobnej wzięli udział książęta i księżniczki krwi, najwyżsi przedstawiciele marynarki, armji, oraz liczni reprezentanci szeregu państ zagranicznych.

Ameryce grozi głód z powodu upałów i suszy.

WASZYNGTON PAT.—Prezyden Roosevelt zwołał na wtorek konferencję senatorów i posłów 15 stanów dotkniętych klęską suszy w celu omówienia akcji pomocy. W niektórych okręgach liczą się z poważnym głodem.

Izba Reprezentantów przyjęła wczoraj 309 głosami przeciwko 46 ustawę przyznającą kredyty w wysokości 1.178 mil. dol. na cele ogólno narodowej akcji pomocy dla rolników dotkniętych suszą.

WASZYNGTON. (PAT). — W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., według danych opublikowanych w „New-York Post" upały spowodowały śmierć 174 osób.

Curie Skłodowska chora na grypę

PARYŻ. (PAT). — Skłodowska-Curie, jak twierdzi „Matin", zachorowała na grypę. Jednak stan jej zdrowia nie budzi obaw.

Przeciw Polsce, lecz z endecją

Jacy kandydaci figurują na listach endeckich?

Na jednej z wyborczych list endeckich figuruje Franciszek Frliczka, właściciel sklepu galanteryjnego przy ulicy Zamkowej. P. Frliczka jest, jak powszechnie wiadomo, Czechem. Nie byłoby jeszcze ostatecznie w tem nic złego. Ale p. Frliczka ma poza sobą bogatą przeszłość, która może go jedynie, i to wyłącznie w oczach działaczy endeckich predystynować do kandydowania z t. zw. listy „narodowej". Jak twierdzą bowiem wtajemniczeni, ten sam p. Franciszek Frliczka w okresie rewolucji rosyjskiej przebywał na Syberji, gdzie służył w szeregach czeskich wojsk pod dowództwem gen. Gajdy. Wojska te właśnie przez swą zdradę przyczyniły się do rozbrojenia 5 polskiej dywizji syberyjskiej. W „akcji" tej brał również udział i p. Frliczka.

Przed kilku laty p. Frliczka przybył do Wilna i otworzył sklep przy ul. Ś-to Jańskiej, prowadząc interes wyłącznie z Żydami. Powoli dorabiał się majątku. Później jednak zmieniła się konjunktura. Nadszedł rok 1931, znany w Wilnie ze swoich wypadków listopadowych, podjudzone przez endecję męty uliczne wszczęły hecę antysemicką. Wszyscy pamiętamy te pożałowania godne sceny: bicie szyb, kradzieże i napastowanie przechodniów o wyglądzie semickim. Wślad za tem rzucono hasło bojkotu sklepów żydowskich.

P. Frliczka momentalnie zmienia front, wycofuje się ze współpracy z Żydami i na bojkocie dorabia się pokaźnego majątku. Obecnie poczuwszy już pewniejszy grunt pod nogami p. Frliczka zapragnął być radnym. Któżby jednak człowieka o takiej przeszłości, zgodziłby się wciągnąć na listę kandydatów? Mogła to zrobić jedynie endecja. Tembardziej, że jak mówią, p. Frliczka wyasygnował na cel wyborów pokaźniejszą kwotę do dyspozycji „Narodowego Komitetu Wyborczego". Interes ubito i p. Frliczka jest już kandydatem.

Oto jakiego rodzaju ludzie kandydują na listach endecji wileńskiej.

WILEŃSKI SAMORZĄD A RZĄD

Miasto Wilno jest miastem biednem, ubogiem nawet, jednakże przeciętny obywatel nie zdaje sobie sprawy, jak dalece Wilno jest upośledzone gospodarczo wobec innych miast Polski o ilości ludności zbliżonej do 200.000. Do takich miast należy Poznań i Kraków. Podczas gdy budżet m. Wilna na r. 1933-34 wynosił zaledwie 9.546 tyss. zł., (wykonanie tego budżetu daje cyfrę 8.715 tys.) budżet Poznania na ten rok wynosił 20.863 tys. zł., zaś budżet Krakowa na ten sam rok daje cyfrę 25.019 tys. zł. **Krótko mówiąc, budżety Wilna były 2 i pół lub 3 razy mniejsze od budżetów miast zachodnich Polski.**

Stosunek ten jest miarą różnicy zamożności ludności Wilna i miast porównywanych, jest smutnym wskaźnikiem dla Wilna, które przecież niezmiernie więcej od miast zachodnio - polskich ma do zrobienia dla podźwignięcia się na poziom jeśli już nie europejski, to przynajmniej ogólno-polski.

Zwiększenie środków, niezbędnych dla gospodarki miejskiej mogłaby pójść teoretycznie w dwóch kierunkach: w kierunku zwiększenia wydatków przez zwiększenie samoistnych dochodów miasta; w kierunku dalszego zmniejszenia wydatków przez przeprowadzenie dalszych oszczędności. Ze względu na małe zdolności płatnicze ludności miasta — podniesienie samoistnych dochodów samorządu nie jest możliwe. Raczej trzeba liczyć się z koniecznością obniżenia szeregu danin publicznych i opłat samorządowych. **Pozostaje więc droga oszczędności.** Na drogę tę Zarząd Miejski wszedł od chwili mianowania Delegata Rządu przy Magistracie, czyli od r. 1932. Wyniki akcji oszczędnościowej są znane: budżet na r. 1934-35 zmniejszył się do sumy 8,4 milj. zł. (w r. 1930-31 wykonanie budżetu = 15.4 miljon. zł.), a więc prawie o 50 procent, zato jednak osiągnięto realną równowagę budżetu, dowodem czego jest, że **wykonanie budżetu za r. 1933-34 jest nadwyżkowe, po szeregu lat deficytowych.** Zachodzi teraz pytanie, czy dalsze oszczędności są jeszcze możliwe? Na to odpowiedzieć można pozytywnie: uregulowanie sprawy długów, szpitalnictwa, załatwienie sprawy Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej wreszcie — rozrachunek z zarządami innych gmin i państwem — wszystko to może dać budżetowi miejskiemu jeszcze pewne oszczędności, które mogą być obrócone na zwiększenia wydatków inwestycyjnych, tak bardzo potrzebnych Wilnu z jednej strony dla podciągnięcia miasta do jakiego takiego poziomu, z drugiej zaś — dla rozstrzygnięcia kwestji bezrobocia. Jednakże trzeba zauważyć, że sumy, uzyskane z oszczędności — nie mogą być siłą rzeczy duże. Maksimum jakie w ten sposób dałoby się osiągnąć — nie przekraczałoby 300 tys. złotych. Jest to mało wobec ogromu potrzeb miasta chociaż by tylko w dziedzinie drogowej i wodociągowo - kanalizacyjnej.

Pomoc w kierunku ożywienia ruchu inwestycyjnego może i powinien niewątpliwie okazać Fundusz Pracy. Należy skończyć z dotychczasową wytyczną działania Funduszu Pracy, udzielanie kredytów, gdzie jest największe nasilenie bezrobocia, lecz gdzie jednocześnie jest pewne przeinwestowanie (w stosunku do przeciętnej dla całej Polski). Należy poczynania inwestycyjne z Funduszu Pracy skierować na tereny, na których odczuwają się potrzeby inwestycyjne, czyli na ziemie wschodnie. Wilno napewno ma większe w tym względzie potrzeby, niż naprz. Kraków lub Poznań. W Wilnie też winny być prace takie przedsiębrane. Dotacje i pożyczki Funduszu Pracy winny w większej, niż dotychczas mierze, nasilać Wilno. W tym celu nowe władze miejskie będą musiały nawiązać ścisły kontakt i współpracę z czynnikami państwowemi.

Sama jednakże pomoc Funduszu Pracy nie wystarczy. Może ona ułatwić rozwiązanie spraw m. Wilna z martwego punktu, w jakim się znajduje, nie może jednakże zapewnić równowagi gospodarce miejskiej na czas dłuższy. W tym celu w Wilnie musi nastąpić zmiana frontu, polegająca na nastawieniu na szereg zagadnień natury ogólno - gospodarczej. Tylko dzięki zwiększeniu zamożności powszechnej może gospodarka miejska uzyskać podstawy trwałe, i na dalszą przyszłość obliczone. Ku temu celowi prowadzą następujące drogi.

Wilno winno stać się większem centrum administracyjno - politycznem, niż jest obecnie. Należałoby już wreszcie przyłączyć do województwa wileńskiego — woj. nowogródzkie i powiat grodzieński z woj. białostockiego. Jednocześnie Wilno winno stać się punktem, w którym będzie się koncentrowało nasze gospodarcze zainteresowanie Nadbałtyką. Targi Północne winny stać się atrakcją dla naszych bałtyckich sąsiadów. Mogą tu się odbywać zjazdy miast bałtyckich i samorządów gospodarczych tych krajów. Wilno musi pośredniczyć w gospodarczych stosunkach Polski a północnym wschodem.

Wilno musi stać się poważnym ośrodkiem turystycznym. Wobec wyczerpania tej kwestji w świetnym referacie konserwatora Lorentza, wygłoszonym w ub. roku na zjeździe działaczy samorządowych i gospodarczych — ograniczę się do odesłania do tego opracowania, zaznaczając, że realizacja zawartych tam postulatów postawi sprawę turystyki wileńskiej na należytym poziomie. Nie mogę w tem miejscu nie zaprotestować raz jeszcze przeciwko ostatnio dokonanemu przeniesieniu ośrodka żeglarskiego z Trok aż pod Grodno. Jest decyzja również nieuzasadniona sportowo, jak krzywdząca Wilno gospodarczo.

Jako ośrodek naukowy, uniwersytecki — Wilno musi posiadać obok Uniwersytetu i Instytutu Badań Europy Wschodniej — wyższą uczelnię gospodarczą. Taką uczelnię może stać się odpowiednio przekształcony Instytut Nauk Handlowych i Gospodarczych, z wydziałami: handlowym, rolniczo - handlowym i samorządowym.

Wilnu należy się odzyskanie charakteru tranzytowego. Dzięki zmianom taryf kolejowych Wilno musi stać się pośrednikiem handlowym z Łotwą, Estonją, Sowietami, a w przyszłości może z Litwą tutaj jako 1-y krok w tym kierunku należy powitać powstanie Izby Polsko - Bałtyckiej.

Wreszcie Wilno musi mieć ambicję skoncentrowania na swym terenie, bądź w okolicach, przemysłu tartacznego, tekturowego, papierniczego, oraz lniarskiego — które mają tutaj wielkie szanse rozwojowe.

Należy pamiętać, że odrodzenie gospodarcze Wilna — leży w rękach obywateli miasta, którzy winni wykazać nie tylko zdolności rządzenia się sobą, lecz również dużą iniejatywę w sprawach ogólno - gospodarczych. Tutaj jednak niezbędne jest współdziałanie i pomoc Rządu, gdyż zakres zagadnień przekracza nietylko siły, lecz i kompetencje samorządu. Dlatego też nowa rada miejska musi być w stanie współpracować z rządem. **Tylko rada miejska, posiadająca prorządową zdecydowaną większość potrafi przyczynić się do gospodarczego odrodzenia Wilna.**

Teodor Nagurski.



B. prezydent Poincare gościem honorowym Tow. Przyjaciół Uniwersytetu w Strasburgu.

Wyniki lustracji szkół litewskich.

Władze wspierają gimnazjum litewskie.

W związku z normalnie odbywającą się pod koniec roku szkolnego lustracją poziomu nauczania w szkołach powszechnych — wileńskie władze szkolne zlustrowały także prywatne szkoły litewskie, prowadzone przez litewskie towarzystwo naukowe „Rytas".

W wyniku tej lustracji stwierdzono, że w szeregu szkół wychowawcy dopuszczali używania podręczników niedozwolonych oraz tolerowali w wypracowaniach dzieci tendencje polityczne, nieprzyjazne państwowości polskiej.

Wobec stwierdzonego nieprzestrzegania przez wychowawców ogólnie obowiązujących w Polsce przepisów szkolnych Kuratorjum wystosowało do szkół pisma z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

Kuratorjum S. O. W. zamierza także w czasie najbliższym w celu podniesienia ogólnego poziomu nauczania oraz w celu udzielenia pomocy materjalnej Gimnazjum Litewskiemu w Wilnie — przydzielić temu gimnazjum dwa etaty nauczycielskie. (w)

ZIOŁOLECZNICTWO

Zbliżające się lato nasuwa myśli sezonowe i różne sposoby wyzyskania tych paru miesięcy ciepła, jakiemi nas darzy tutejszy klimat. Że nie jest on z tych najrozkoszniejszych, wiemy! Daleko mu do słodyczy atmosfery w Miami czy Tahiti, to fakt; ale pocieszny się że za to nie grozi nam ani trzęsienie ziemi, ani napływ chciwych cudzoziemców.

Taki jak jest, ten klimat wytwarza pewne warunki, w których się rozwija odpowiednia fauna i flora. Specjalnością Wileńszczyzny są kwietne łąki i wielka ilość ziół, i to leczniczych. Dzikie łąki nie są może tak obfite w pokarmowe rośliny dla bydląt, ale za to są zarośnięte dobremi ziołami, z których leki pomocne są człowiekowi tej ziemi i używane też są przez niego od niepamiętnych czasów.

Ilość ziół na Wileńszczyźnie obliczają specjaliści, jak dr. Muszyński na przeszło pięćdziesiąt, zbieranie tych roślin, nawet hodowanie niektórych gatunków ogrodowo, jest wskazane w letnich miesiącach i stanowi dobre zajęcie dla młodzieży szkolnej w czasie wakacyj. Przy braku pieniędzy, lecznictwo suszonemi ziołami ogromnie wzrosło ostatniemi czasy i więcej niż kiedy, zapobiegliwe gospodynie, chowają w swych apteczkach pęki mięty, kminu, woreczki rumianku, kwiatu lipowego, czernic, poziomek, bratków, dziurawca i t. p. znanych środków lecznictwa domowego.

Ostatnio zwrócono również uwagę na leczenie sokami roślinnemi, które przedstawiają jeszcze o wiele większe wartości lecznicze, gdyż zawierają naturalne właściwości w stanie niezmiennym, naturalnym, nie wysuszonym, ani prażonym, słowem zupełnie świeżym. Ratowanie chorych zapomocą tego środka sięga dalekiej przeszłości: Hipokrates, Pliniusz, Paracelsiusz, Syreniusz i wielu innych doktorów starożytności i wieków średnich opracowywało zielniki i notowało własności tych roślin, które i teraz znamy jako pomocne. Leczenie wówczas miało charakter tajemniczy i czarodziejskie ziele występowało przy akompanjamencie kwadr księżyca, wschodu słońca, przy odpowiednich konstelacjach gwiazd i przy wygłaszaniu formułek magicznych. Dziś wiemy, że soki roślinne zawierają ciała czynne w innej formie niż suszony surowiec. Produkty przejściowe roślin żywych, enzymy, glukozydy, garbniki, żywice, olejki lotne, mające tak wielki wpływ na organizm, podczas suszenia ulegają rozkładowi lub się ulatniają. Niezbędne dla życia witaminy, jak wiemy znajdują się w surowych owocach i roślinach, w sokach istnieją inne, jeszcze mało zbadane biologiczne bodźce energji. Sok roślin, to jakby ich krew, która przechodząc w organizm ludzki w stanie naturalnym daje nieobliczalne pomoce, zachowując całą siłę leczniczą żywej rośliny.

Prace nad przetworami ze świeżych roślin leczniczych, postąpiły znacznie od kilku lat i dziś to bogactwo krajowe możemy wyzyskiwać dla celów medycznych osiągając przez to podwójną, a nawet potrójną korzyść: pozostawienie w kraju dużych sum, wydawanych obecnie na zagraniczne specyfiki, dochód dla wsi, która jeszcze niedostatecznie jest z tem źródłem dochodu obznajmiona, taniość tych środków, nie potrzebujących opłacać wysokiego cła, a wreszcie skuteczność leków sporządzonych z naszych pocześciwych ziółek.

Jednym z najbardziej wypróbowanych, skutecznych i od wieków używanych jest pospolity **czosnek**, który okazał się uniwersalnym środkiem, gdyż stwierdzono, że sok z tej brzydko won-

NAJWIĘKSZY SPEKULANT ŚWIATA

Pod powyższym tytułem znany publicysta gospodarczy, autor rewelacyjnej książki o Zacharowie, Rychard Lewinsohn, zamieszcza w prasie francuskiej niezwykle fascynujacy artykuł. Podajemy go poniżej w streszczeniu.

CZŁOWIEK W CIENIU.

Artur W. Cutten, największy spekulant giełdy zbożowej w Chicago, jest prawie nieznany Europie, a nawet w Ameryce niezbyt popularny. Należy on do kategorji „ludzi w cieniu", którzy poza kulisami decydują nieraz o losie narodów. W. Cutten należy bezprzecznie do naj ciekawszych typów współczesnego życia gospodarczego gdyż nawet w Ameryce przedstawia on sobą zjawisko jedyne w swoim rodzaju.

Potężny spekulant giełdowy utrzymał się na swem stanowisku w przeciągu 40-tu lat. W swem założeniu różni się on zasadniczo od innych magnatów amerykańskich.

Wanderbildci, Harrymanowie, Rockfellerzy, Fordowie nigdy nie przyznają się że celem ich spekulacyj finansowych było zawsze—zdobycie majątku. Ich biografowie twierdzą zwykle, że ci kapitaliści mają na oku wyłącznie dobro gospodarki narodowej, że pragną szczęścia dla całej ludzkości, a wielkich zysków szukają tylko dlatego, że dzięki pieniądzom można się stać prawdziwym dobroczyńcą.

W. Cutten natomiast podkreśla zawsze: „Jestem spekulantem i chcę zarobić dużo pieniędzy dla samych pieniędzy. Stanowi to dla mnie największą przyjemność w życiu".

POCZĄTKI KARJERY

Artur Cutten urodził się w Kanadzie w roku 1870. Ojciec jego był adwokatem i z trudnością mógł dać swym sześciu synom należyte wykształcenie. Cutten musiał już w młodym wieku szukać zarobków. Zaczął swą karjerę, jako urzędnik w amerykańskim konsulacie rodzinnego miasta, pobierając pensję 4 dolarów tygodniowo.

W wieku 20 lat przyszedł do wniosku, że w swoim kraju rodzinnym niewiele osiągnie. Zabrał więc swe oszczędności, w sumie 90-ciu dolarów, spakował manatki do starej walizy i rowerem udał się do Chicago.

Początki przyszłego miljonera w Chicago nie były świetne. Wypróbował różne zawody, pobył na wielu posadach, ale to wszystko nie uspokoiło jego zachłannej ambicji. Nareszcie dostał się do wielkiej firmy zbożowej. Jako urzędnik tej firmy udał się poraz pierwszy na „Board of Trade" — giełdę zbożową w Chicago (największe centrum światowego handlu — a raczej spekulacji zbożem). Tu towar przestaje być towarem, a zamienia się w papier, w umowy, w liczby — w abstrakcję. Minimalna tranzakcja jaką można na tej giełdzie zawierać, opiewa na 5000 buszli, czyli 1350 centnarów zboża. Wielkie firmy w Chicago zawierają umowy na setki i tysiące takich jednostek.

Młody W. Cutten z podziwem przyglądał się dziwnemu światu, gdzie nieznacznym ruchem ręki, lub mrugnięciem oka, zawiera się tranzakcje na miljony dolarów. W ciągu kilku lat W. Cutten poznał doskonale tajniki giełdy i szef jego z pełnem zaufaniem powierzał mu najtrudniejsze i najodpowiedzialniejsze misje.

CIERPLIWOŚCIĄ I... OBROTNOŚCIĄ

By stać się członkiem giełdy zbożowej, potrzeba obecnie minimalnej kwoty 60-ciu tysięcy dolarów. Kilkadziesiąt lat temu wystarczało 800 dolarów. To też ambitny młodzieniec prędko zaoszczędził potrzebną sumę i zapisał się na członka Giełdy.

Jako urzędnik na służbie firmy zbożowej. Cutten od czasu do czasu próbuje szczęcia na własną rękę i to bardzo ostrożnie, nie angażując się nigdy w ryzykownych przedsięwzięciach. Cierpliwie wyczekuje dobrej okazji.

W roku 1904 udało mu się przeprowadzić korzystne kupno akcyj kolejowych, na których w przeciągu 2-ch lat zarobił 250.000 dolarów. W ten sposób zdobył podstawę i stał się samodzielnym spekulantem. Powodzenie stale mu sprzyja. W wieku lat 40 W. Cutten jest już miljonerem, ale dopiero dzięki konjunkturze powojennej, udaje mu się wysunąć na pierwszy plan. Krach 1920 roku naraził go na poważne straty, lecz nie zdołał zachwiać jego potęgi finansowej.

Wkrótce po tym krachu W. Cutten zarobił na spekulacji kukurydzą półtora miljona dolarów. W ciągu następnych lat W. Cutten przewiduje znaczną haussę na zboże i zawiera wielkie umowy. Ilość zboża zakontraktowanego przez wielkiego spekulanta wystarczyłaby na zaopatrzenie w chleb ludność New-Yorku na cały rok. Naturalnie, nigdy te masy zakupionego zboża nie były dostarczane Cuttenowi na skład... Gdy nadeszła oczekiwana haussa, Cutten sprzedając umowy zarobił na różnicy cen kilka miljonów dolarów.

DYKTATOR CEN ZBOŻOWYCH

W Waszyngtonie zaczęło się niepokoić wskutek szalonej spekulacji na giełdzie zbożowej. Parlament zażądał surowej kontroli nad wszelkiemi umowami ponad 500 tys. buszli. W roku 1926 Artur Cutten otrzymuje wezwanie od Zarządu Giełdy Zbożowej w Chicago. Surowy asepag poradził mu „po przyjacielsku", by nieco zredukował zasięg swych spekulacyj, gdyż rząd zaczyna złem okiem patrzeć na Giełdę Zbożową w Chicago. Tajemnicza wizyta potentata giełdowego w Zarządzie miała natychmiastowy wpływ na bieg tranzakcyj giełdowych.

Gdy Cutten zeszedł z siódmego piętra budynku giełdowego, gdzie mieszczą się biura Zarządu ceny na zboże już spadły na kilka procent. Spadek cen zostaje jeszcze bardziej przyśpieszony wskutek tego, że Cutten odrazu rzucił na rynek wszystkie umowy, jakie miał do dyspozycji. Dzień ten był historycznym w dziejach życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, gdyż ceny zbożowe nigdy już odtąd nie wróciły do poziomu z przed tego ciosu. Cutten położył kres haussie zbożowej. Po tej klęsce, od której sam Cutten najmniej ucierpiał, ten zadziwiająco zuchwały spekulant założył grupę finansową „Cutten-Fischer", która zajmuje się spekulacją papierów wartościowych na Wall-Street.

Grupa ta przez długi czas decydowała o losach Wall-Streetu. Kursy akcyj kolei żelaznych, wielkich stalowni osiągały zawrotne cyfry.

Podczas wielkiego krachu na jesieni 1924 roku Cutten stracił 40 milj. dolarów. Ale cios ten wcale go nie zraził. Zlikwidował on spekulacje akcjami i wrócił na Giełdę Zbożową, gdzie znowu zaczyna spekulować, lecz tym razem na baissę.

CUTTEN CONTRA ROOSEVELT.

Wszystkie próby rządu Hoovera, by ustabilizować ceny zbożowe, zostają obrócone w niwecz. W okresie 1930—1931 Cutten zarobił znów 10 miljonów dolarów na spekulacjach baissowych.

Gdy naskutek kryzysu największe fortuny amerykańskie zaczynają się chwiać, Cutten pozostaje niezwyciężony. Gdy w roku 1933 tendencja się zmienia, Cutten znowu rozpoczyna spekulować na haussę. Lecz tu staje mu na przeszkodzie nowa polityka Roosevelta.

Rząd wniósł skargę przeciwko Cuttenowi spowodu niezłożenia władzom deklaracyj co do wysokości zawartych tranzakcyj na giełdzie za rok 1930 i 1931, jak to przewiduje ustawa.

Narazie prokurator nie wszczął jeszcze procesu, lecz rząd Roosevelta jest zdecydowany wykluczyć Cuttena z giełd handlowych całej Ameryki.

Gdyby Cutten chciał zlikwidować wszystkie swe interesy i udać się na „zasłużony odpoczynek", pozostałby spewnością jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce. Lecz sześćdziesięcioczteroletni spekulant nie zamierza kapitulować. Chodzi mu o to, by obronić swój honor i imię wielkiego spekulanta.

Walka, która toczy się obecnie między Waszyngtonem a potentatem finansowym Chicago, jest nietylko indywidualnem wystąpieniem władzy przeciw potężnemu spekulantowi. Jest to walka dwóch koncepcyj gospodarczych, z których jedna hołduje całkowitemu liberalizmowi, a więc i pełnej swobodzie spekulacyj giełdowych, natomiast druga dąży do ukrócenia anarchji gospodarczej przez rygorystyczną, etatystyczną politykę państwa.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Kilka żartów

Historja z 100-ma beczkami, w których przewożono wodę tylko po to, aby transport wypadł taniej, przypomina mi przygodę Abrahama Lincolna.

Wielki ten mąż miał zwyczaj chodzenia piechotą ze względów oszczędnościowych. Pewnego dnia, gdy był na dłuższym spacerze uczuł się bardzo zmęczony.

— Czy nie byłby pan tak uprzejmy — zapytał grzecznie Lincoln — i nie zechciał przewieźć mego palta?

— Z przyjemnością — odparł farmer — ale w jaki sposób odbierze pan swoje palto w mieście?

— Jeżeli nie ma pan nic przeciw temu — to pozostałbym w niem — odparł słodko Lincoln.

— — — — — — — —

— Wyobraź sobie —rzekła do męża pewna urocza wilnianka — nasz Muruczuś dostał się do spiżarni i pożarł wszystko z wyjątkiem leguminki, którą dla ciebie przygotowałam.

— Tak, tak —odparł mąż — zwierzęta posiadają podziwu godny instynkt

— — — — — — — —

Bernard Shaw ma wielu wrogów pośród angielskiego towarzystwa.

W czasie garden party u królowej jeden z nich podszedł do Shawa.

— O ile się nie mylę — powiedział — ojciec pański był w małym zakresie mistrzem krawieckim?

— Tak jest —skinął potakująco Shaw.

— Dlaczego w takim razie nie został pan krawcem?

Shaw zaśmiał się: „Pozwoli pan, że odpowiem pytaniem na pytanie. Czy pański ojciec nie był gentlemanem?

— Owszem był nim.

— Dlaczego w takim razie pan nim nie został?

— — — — — — — —

— Tak drogi przyjacielu. Nie pozostaje ci nic innego jak pójść do niej i prosić ją o przebaczenie.

— Jakto? Przecież ja miałem rację.

— A... jeżeli miałeś rację, to powinieneś do uroczystego przeproszenia dołączyć jeszcze kwiaty.

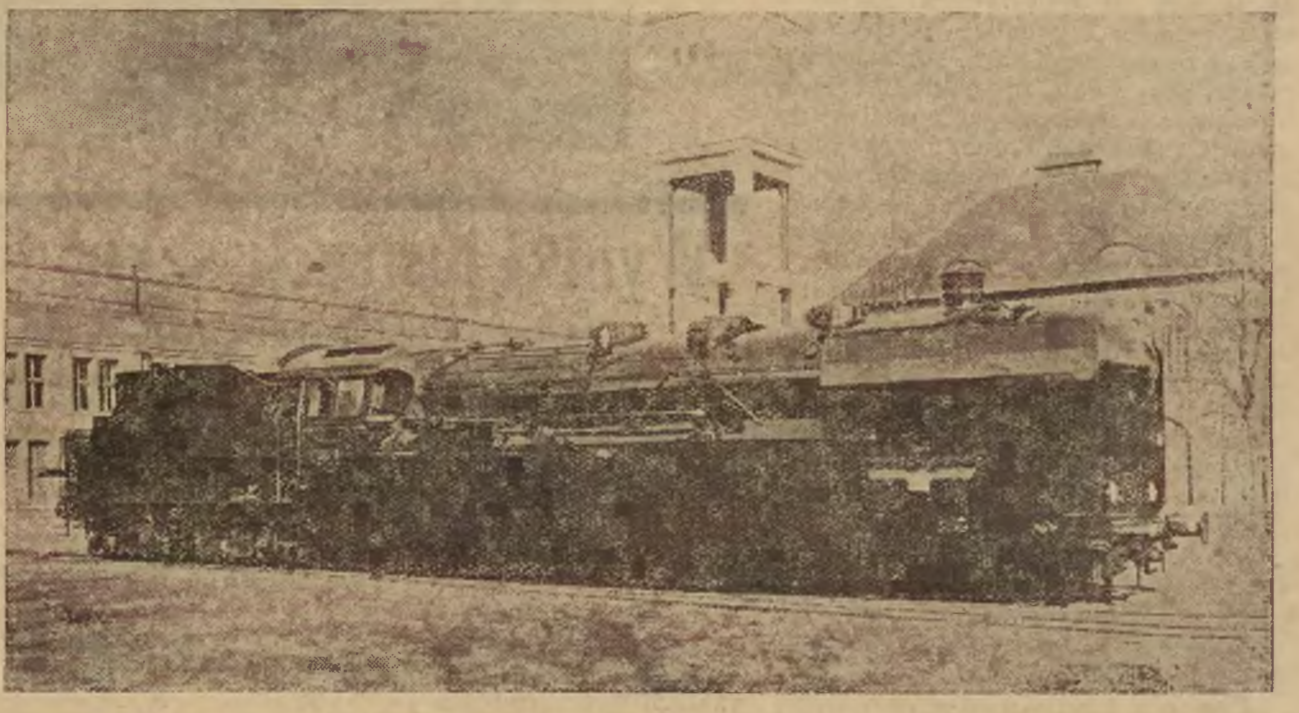
Zebrał **WEL.**

Najarystokratyczniejsi z szoferów

W Paryżu korporacja szoferów taksówek liczy w swoich szeregach wcale niemałą grupę rodowitych arystokratów, emigrantów rosyjskich. Niebrak tu hrabiów, książąt, baronów. Wszystkich ich jednak biją na głowę dwaj szoferzy berlińscy, z których jeden jest synem księżnej Elwiry de Bourbon, córki pretendenta do tronu Hiszpanji, królewicza don Carlosa, drugi zaś jest ostatnim potomkiem męskim rodu Obrenowiczów, byłej dynastji panującej w Serbji. Szofer Obrenowicz prowadzi auto prywatne markizy de Breteuil.

Szkło przezroczyste z jednej tylko strony

W Anglji wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko tak, jak zwykle, ten zaś, kto z zewnątrz ulicy np. zagląda, nic nie dostrzega oprócz swego odbicia, tak jak gdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczona niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemnicą wynalazcy.



Aerodynamiczny system dostosowany do lokomotywy.

nej rośliny, leczy: sklerozę, reumatyzm, choroby płuc, wyczerpanie, cierpienie żołądka i jelit zwłaszcza przy miażdżycy (sklerozie), daje zdumiewające rezultaty; ustają bóle i zawroty głowy, bezsenność, uczucie lęku i ogólny stan depresji, towarzyszący wzrastającej z wiekiem sklerozie. Kaszel i gruźlicę leczy również skutecznie, a że laboratorja polskie (Apteka Mazowiecka w Warszawie) doszły do wytwarzania soku z czosnku w taki sposób, że po zażyciu nie pozostawia przykrego zapachu, więc używanie tego leku staje się coraz bardziej rozpowszechnione.

Jednym z najłatwiejszych do zdobycia środków jest **liść brzozowy...** chyba tego jest dosyć koło nas i znane są na wsi jego właściwości. Stary to środek ludowy: moczopędny, używany przy chorobach nerek i dróg moczowych, na oczyszczenie krwi, przy liszajach i wyrzutach, przy objawach reumatyzmu i artretyzmu. Sok ze świeżych wiosennych, młodych liści brzozowych, działa najsilniej, i o wiele skuteczniej niż napary z suszonych lub świeżych, ale starych, zażywanie trzy razy dziennie 20—25 kropli tego soku do pół szklanki letniej wody zrana naczczo, przed obiadem i przed snem, daje doskonałe wyniki.

Wiosenna **rzerzucha,** pobudza czynności gruczołów, wpływa dodatnio na przemianę materji, leczy szkorbut, cukrzycę i zwalcza otyłość, używa się też do wiosenych kuracyj przy wyrzutach skórnych, bierze się trzy razy dziennie po 20—30 kropel.

Niemniej skutecznym jest nasz stary znajomy: **rumianek,** chamomillae... któż tego nie pił od urodzenia? Wiele osób używa wonnego naparu tego miłego kwiatka naszych łąk, zamiast herbaty. Od wieków znany lek domowy w zaburzeniach żołądkowych, kurczach, przy podnieceniu nerwowem, gorączce, niedomaganiach dziecinnych, jest środkiem dezynfekującym i kojącym, bywa też jako taki używany do przemywania ran i na okłady. Jako środek kojący może zastąpić walerjanę, kilka razy dziennie zażywany po 15—30 kropli, również do płukania gardła, kąpieli dla niemowląt i słabych dzieci. Znakomitą rośliną leczniczą jest dziurawiec, znany już w głębokiej starożytności jako specyfik od różnych dolegliwości, prawie uniwersalny środek, gdyż leczy: wątrobę, system nerwowy, bezsenność, ischias, bóle artretyczne i reumatyczne, sprzyja odbudowie chorych tkanek, i oddawna jest powszechnie używany jako napar. Krople jednak są skuteczniejsze.

Żywokost, bylina rosnąca na wilgotnych łąkach pomaga na płuca i żołądek, goi złamania i rany.

Świetlik lekarski rosnący na polach i łąkach zalecany przy stanach zapalnych błon śluzowych, zapaleniu spojówek ocznych, przy skrufułach, służy jako środek przeciw zmarszczkom. Do przemywania oczu pół lub całą łyżeczkę na szklankę wody przegotowanej, 15—20 kropli do środka 3 razy dziennie.

Krwawnik znają wiejskie niewiasty jako doskonały środek przeciw wszelkim krwawieniom i krwotokom.

Czernice mają, własności ściągające i dobrze latem mieć zapas suszonych jagód lub sok skuteczny przy chorobach nieżytu kiszek, zapaleniach jamy ustnej i błon śluzowych, owrzodzeniach i enterytach.

Oto pokrótce wiadomości na lato. Lekarstwa na zwykłe, częste dolegliwości ludzkie rosną w koło nas, tylko je zrywać i używać. **M-r.**

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Samorząd na zwrotnym punkcie

Kampanja wyborcza na terenie Wilna wchodzi w ostatnią fazę. Większość przygotowań technicznych zostało już ukończone. Pozostaje obecnie ostatni i decydujący akt — **głosowanie.** W najbliższą niedzielę ogół Wilnian pójdzie do urn, by dać wyraz swej woli co do kierunku gospodarki samorządowej. Od tego, jakie kartki zostaną wrzucone, uzależnione jest, czy w samorządzie wileńskim rozwielmożni się partyjnictwo i nieróbstwo kliki karjerowiczów, usiłujących opanować samorząd dla prowadzenia walki politycznej z Rządem, **czy też zapanuje ład i porządek, a hasło pracy twórczej wysunięte zostanie jako naczelny dogmat.** Każdy już jest dostatecznie zorjentowany, że ten ostatni kierunek reprezentuje jedyna pozytywna lista za opatrzona **we wszystkich okręgach w nr. 1 — lista Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.** Nie chcemy na tem miejscu udowadniać konieczności głosowania na 1-kę, jest ona jasna dla każdego logicznie i zdrowo myślącego wyborcy, nie otumanionego przez agitatorów opozycyjnych, żerujących na nieświadomości niekt. jednostek. Chcemy natomiast wobec **wagi momentu jaki w dniu 10 czerwca przeżyje Wilno** raz jeszcze pokrótce przypomnieć ogółowi wyborców najważniejsze postanowienia nowej ordynacji wyborczej.

JAK GŁOSOWAĆ?

Trzeba zaznaczyć, że tym razem wyborca postawiony został wobec znacznie trudniejszego zadania, niż to miało miejsce przy wyborach poprzednich. O ile dawniej wystarczało, aby wyborca wypowiedział się za jedną listą reprezentującą pewien program społeczno - polityczny, o tyle obecnie wyborca może wywrzeć wpływ na skład osobowy Rady Miejskiej. Ten nowy system oparty wdodatku na podziale miasta na okręgi wyborcze, komplikuje jeszcze bardziej samą procedurę głosowania. I dlatego najlepiej, by wyborcy głosowali na kartkach otrzymanych z Komitetu Bloku Odrodzenia Gospodarczego Wilna, bez wprowadzania w nich jakichkolwiek poprawek lub dopisków.

Należy przypomnieć, że przy obecnych wyborach teren miasta podzielony został na 6 okręgów i 66 obwodów. Prawo głosu ma każdy kto ukończył 24 lata przed rozpisaniem wyborów, a więc przed dniem 2 maja b. r. i mieszka na obszarze W. M. Wilna przynajmniej jeden rok t. j. od 2 maja 1933 r. Obowiązek rocznego zamieszkania nie dotyczy urzędników państwowych i samorządowych, duchowieństwa i wojskowych zawodowych, jak również członków ich rodzin.

TECHNIKA GŁOSOWANIA.

Najaktualniejszą w tej chwili jest sprawa głosowania i dlatego raz jeszcze zastanówmy się nad techniką oddawania głosów. Głosowanie odbywać się będzie w lokalach Komisyj Obwodowych, adres których, jak również nr. obwodu i okręgu do którego zaliczony został dany dom lub posesja, wyborca znajdzie na obwieszczeniach Głównej Komisji Wyborczej, obficie rozklejonych na ulicach miasta.

Jeżeli chodzi o sposób wypełnienia karty, to najważniejszą rzeczą jest, aby karty te były koloru białego i aby zawierały nazwiska kandydatów z jednej listy wyborczej w danym okręgu. Jeżeli tym warunkom stanie się zadość, głos nie może być unieważniony, nawet gdyby na karcie nie było ani numeru, ani nazwy danej listy. Najważniejszy nacisk położyć należy na nazwiska kandydatów. Wyborca może wypisać tyle nazwisk kandydatów na karcie głosowania ilu radnych ma prawo wybrać jego okręg. Dla informacji przypominamy, że okręg **I wybiera — 12 radnych, okręg II — 12, III — 13, IV — 9, V — 7, i okręg VI — 11 radnych.**

OBWIESZCZENIA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Wczoraj wieczorem zostały rozplakatowane na mieście obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej dla każdego z 6 okręgów oddzielnie z wyszczególnieniem list zatwierdzonych. Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym Główna Komisja Wyborcza na ogólną ilość zgłoszonych 52 list kandydackich unieważniła tylko 3, zatwierdzając 39. Wzmiankowane obwieszczenia zawierają pozatem spis kandydatów wszystkich ważnych list, szczegółowe adresy Komisyj Obwodowych, gdzie odbywać się będzie głosowanie oraz pouczenie dla wyborców, w jaki sposób należy głosować.

GŁOSOWANIE ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE OD GODZ. 9 RANO DO GODZ. 19 (7 WIECZ.)

Pozostaje więc tylko zaapelować raz jeszcze do wyborców, **by ani jeden głos nie został zmarnowany. Wszyscy w dn. 10 czerwca ławą do urn wyborczych — tworzyć nową erę w dziejach samorządu wileńskiego — erę odrodzenia gospodarczego i mrówczej pracy dla dobra miasta, dla dobra ogółu.**

Wiec P. P. S. Przekształcił się w zebranie przedwyborcze 1-ki

Wczoraj wieczorem w dzielnicy Kalwaryjskiej odbywał się wiec zorganizowany przez P. P. S. i Związki Zawodowe. Wynik wiecu dosadnie świadczy o nastrojach panujących wśród szerokiego ogółu wyborców. Gdy słuchacze zorjentowali się, że mówcy agitują za oddawaniem głosów na listy P. P. S. zaczęli wyrażać swoje niezadowolenie. Rozległy się wrogie okrzyki, raz poraz sypały się zarzuty „gorzkiej prawdy", wyrzucano prowodyrom: partyjnictwo, zakłamanie się, nieróbstwo. Widząc tak stanowczą i solidarną postawę całej sali, agitatorzy, obawiając się przykrych dla siebie konsekwencyj — pośpiesznie [illegible]iterowali. Rozległy się okrzyki na [illegible] listy nr. 1 i wiec zwołany przez PPS wolą zebranych przekształcił się na ze[illegible]anie przedwyborcze Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, upływając w niezamąconym spokoju i skupieniu. Zebrani powzięli rezolucję solidarnego **oddania głosów na listę nr. 1.**

Wypadek ten świadczy wymownie jak dalego posunęło się uświadomienie szerokich mas i jak niewdzięczną wśród nich pracę mają opozycyjni działacze partyjni.

WIELKI WIEC POCZTOWCÓW

W poniedziałek dnia 4 bm. w świetlicy Pocztowego P. W. w godzinach wieczornych odbył się wielki wiec pocztowców, którzy przybyli tam wraz z rodzinami w ilości kilkuset osób.

Wiec zagaił dyrektor okręgu poczt inż Nowicki, następnie przemawiali pp. vice-prezes Zarządu Głównego Pocztowego P. W., poseł Stanisław Dobrzański i nacz. Czystowski na temat roli pracownika państwowego w pracy samorządowej i o obowiązkach tegoż w stosunku do zagadnień samorządowych wogóle, a w szczególności do nadchodzących wyborów.

W zakończeniu na zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 4 czerwca b. r., pocztowcy na zebraniu publicznem w świetlicy pocztowej w Wilnie jednogłośnie uchwalają:

1) głosować w dniu wyborów do samorządu miast z Wilna na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia;

2) skutecznie wpływać na swoich krewnych i znajomych, aby głosowali na kandydatów, wystawionych na liście Nr. 1".



Nasi kandydaci

Okręg V — dzielnica Nowy Świat.

1) **Inż. Henryk Jensz** — obecny wiceprezydent miasta i kierownik Sekcji Technicznej Magistratu, poprzednio kierownik W-ku Kanalizacji i Wodociągów w Zarządzie Miejskim, dał się poznać na obydwu swoich stanowiskach jako dobry organizator, nieprzeciętny fachowiec. przewidujący projektodawca i oszczędny w dysponowaniu majątkiem miejskim, realizator przedsięwziętych przez się prac w zakresie swego resortu. Mimo ciężkich obecnie warunków gospodarczych, które nie oszczędziły oczywiście, także i naszego miasta, p. inż. Jensz zdołał zrealizować cały szereg ważnych w szczególności dla zdrowia miasta inwestycyj, wzbogacając Wilno w wiele niezbędnych, nowoczesnych urządzeń cywilizacyjnych, i przyczyniając się tem bardzo do ułatwienia życia jego mieszkańców.

2) **P. Józef Juchniewicz** — maszynista kolejowy, wysunięty przez organizacje kolejarskie.

3) **P. Stanisław Walter** — urzędnik kolejowy, wysunięty przez te same organizacje.

4) **P. Tadeusz Pazowski** — urzędnik pocztowy, popularny w życiu organizacyjnem, zawodowem i społecznem i pilny pracownik.

5) **P. Aleksander Krestjanowicz** — adwokat.

6) **P. Stanisław Turło** — dyrektor Centralnej Kasy Spół Roln., znany i zasłużony organizator i działacz spółdzielczy.

7) **Dr. Witold Umiastowski** — lekarz, wysunięty przez szereg organizacyj(jak Zw. Właścicieli Drobn i Średn. Nieruchomości, Organizacje kolejowe, Z. O. R. i inne.

8) **P. Paweł Odyniec** — urzędnik Państwowego Banku Roln., wysunięty przez Unję Zw. Pracowników Państw.

9) **P. Stanisław Chrystowski** — farmaceuta, wysunięty przez Zw. Inwalidów.

10) **P. Wanda Kuncewiczówna** — nauczycielka, wysunięta przez organizacje kobiece.

11) **P. Jan Bohdziewicz** — szofer, delegat Zjedn. Robotn. Zw. Zawod.

12) **P. Bolesław Konopacki** — rolnik, wysuniąty przez dzielnicę Porubanek.

13) **P. Marjan Girjotas** — urzędnik kolejowy, kandyduje z dzielnicy Subocz.

14) **P. Rudolf Bikner** — ogólnie znany właściciel zakładu kamieniarskiego, wysunięty przez Izbę Rzemieślniczą i Zw. Cechów.

15) **P. Antoni Bocianowski** — ze Zw. Właśc Średn. i Drobn. Nieruchomości z dzielnicy nowoświeckiej.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ OBYWATELSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA WILNA zwraca się sekretarjat Komitetu z prośbą o przybywanie ich prezesów lub delegatów do Sekretarjatu BBWR, dzisiaj, 6 b. m., w godzinach popołudniowych, dla porozumienia się w sprawach wyborczych.

Pracownicy umysłowi a wybory do Rady Miejskiej.

Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Wileńskiej Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych żywo omawiana była sprawa udziału Prezydjum Rady w akcji wyborczej do Rady Miejskiej, oraz dyskutowano nad dokonanym faktem przystąpienia Prezydjum Rady Okręgowej do Gospodarczego Bloku Odrodzenia m. Wilna. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos P. P. L. Grabowski, A. Pudło, P. Sediukiewicz i inni, uchwalono wniosek zgłoszony przez P. Pawła Sediukiewicza, iż Walne Zgromadzenie akceptuje posunięcie dokonane przez Prezydjum i uchwala przeprowadzić szeroką akcję propagandową na terenach zarówno związkowych jak i prywatnych, by wszystkie głosy były oddane na listę Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna.

Na liście Nr. 1 figuruje 2 przedstawicieli Rady Okręgowej w osobach pp. Pawła Odyńca i Aleksandra Pudło.

Ponadto został uchwalony wniosek wydania odezwy do wyborców na koszt własny.

Ustępującemu Prezydjum udzielono absolutorjum.

Na tem zebraniu dokonano również wyboru nowego Prezydjum Rady Okręgowej, do której weszli pp.: Leonard Grabowski, Aleksander Pudło, Paweł Sediukiewicz, Karol Jarmołowski, Wiktor Kirchner, Józef Kościukiewicz, Tułowski, Makarewicz, Tryburski, Stanisław Jurecki i p. Budrewicz.

Okręg VI — dzielnica Antokol.

1) **P. Teodor Nagurski** — kierownik Biura Statystycznego w Magistracie, posiadający, dzięki swemu stanowisku, wyczerpującą znajomość spraw miejskich, zaś dzięki swemu wyższemu wykształceniu w zakresie spraw ekonomicznych, także i odpowiednią wiedzę o rzeczach, tyczących się również i zasad racjonalnej, planowej gospodarki miejskiej. Energiczny administrator, zdolny naukowiec, jest autorem szeregu prac z dziedziny gospodarczej.

2) **P. Kazimierz Luboński** — administrator wydawnictwa, jest popularnym w Wilnie autorem feljetonów na temat codziennych spraw miejskich, p. t. „Co nas boli", wygłaszanych przez niego pod pseudonimem „Mik" przez radjo.

3) **P. Stanisław Wojtkiewicz** — mierniczy, młody i bardzo czynny pracownik społeczny, prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Wilnie.

4) **Inż. Justyn Cywiński** — prezes jednej z najliczniejszych organizacyj w mieście — Zw. Właścicieli Drobn. i Średn. Nieruchomości — wykładowca w Państwowej Szkole Technicznej, prezes Zarządu Chrześcijańskiego Banku Antokolskiego.

5) **Dr. Władysław Prażmowski** — kierownik Państwowego Zakładu Higjeny, wysunięty przez dzielnicę Zarzecze i Zw. Lekarzy.

6) **Dr. Jadwiga Suszyńska-Kwasowcowa** — lekarka, kierowniczka Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, dobrze znana wśród ludności Antokola, której chętnie niesie bardzo często bezinteresowną pomoc lekarkską, a niekiedy nawet materjalną.

7) **Dr. Seweryn Wysłouch** — docent Uniwersytetu, prawnik, utalentowany naukowiec, autor wielu prac, badacz zagadnień gospodarczych Wilna i Wileńszczyzny.

8) **P. Wiktor Pieślak** — kupiec, b. radny miejski, przedstawiciel Zw. Detalicznych Kupców i Przemysł. Chrześcijan.

9) **P. Adam Skarżyński** — dyrektor Chrześcijańskiego Banku Antokolskiego.

10) **P. Ferdynand Tracz** — nauczyciel, zasłużony i popularny działacz społeczny, zwłaszcza w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, wysunięty jest przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego

11) **P. Stanisław Selens** — sędzia S. Okr. w Wilnie, kandydujący z ramienia Z. O. R.

12) **P. Teresa Jurgielewiczowa** — wysunięta przez organizacje kobiece, zasłużona działaczka w dawnej pracy niepodległościowej, oraz współczesnej akcji społecznej pomocy ubogim, bezrobotnym.

13) **Dr. Stanisław Wroński** — urzędnik Kuratorjum, kandydujący z ramienia Komitetu Opiek Rodzicielskich.

14) **P. Władysław Bronakowski** — urzędnik państwowy, kandydujący z ramienia Stow. Urzędników Skarbowych.

15) **P. Henryk Grabek** — urzędnik pocztowy, wysunięty przez dzielnicę Zarzecze.

16) **P. Ludwik Piszczek** — urzędnik pocztowy, kandydujący z ramienia Zw. Właśc. Drobn. i Średn. Nieruchomości, Zw. Pracown. Poczt. i innych oraz dzielnicy Zarzecze.

17) **P. Bronisław Śniechowski** — urzędnik prywatny, wysunięty przez Zw. Lokatorów.

18) **P. Stefan Burhardt** — bibljotekarz.

19) **P. Józef Bessaraba** — pracownik spółdzielczy wysunięty przez dzielnicę Zarzecze.

20) **P. Anna Kamińska** — higjenistka, kierowniczka żłobka dla niemowląt, wysunięta przez organizacje kobiece i dzielnicę Antokol.

21) **P. Józef Czesław Czyż** — urzędnik, wysunięty przez Zw. Właśc. Drobn. i Średn. Nieruchomości.

22) **P. Władysław Zubowicz** — Podstarszy Cechu Szewców, wysunięty przez Izbę Rzemieślniczą i Zw. Cechów.

23) **P. Władysław Łojewski** — wysunięty przez dzielnicę Antokol.

Przedwyborcze zebrania informacyjne Bloku Gospodarczego.

W dniu dzisiejszym — w środę dnia 6 czerwca — odbędą się następujące zebrania Bloku Gosp. Odr. Wilna:

Zarzecze 15 — przemawiają p. p.: mec J. Kopeć i J. Sulima, początek o godz. 18.

Monopol Spirytusowy (Ponarska 63) przemawiają p. p.: Iszorowa i Korsak-Dobrzyńska, — początek o godz. 16.

Zawalna 2 — przemawiają p. p.: poseł Wł. Kamiński i T. Nagurski, początek o godz. 20.

Kolejowa 19 — przemawiają p. p.: pose. Wł. Kamiński i L. Naimski, początek o godz. 17.

Stolarska 5 — przemawiają p. p.: K. Luboński i A. Skarżyński, pocz. o godz. 19.

Ogińskiego 14 — przemawiają p. p.: J. Sulima i Bronisław Śniechowski, pocz. o godz. 18.

Po wyroku skazującym Piotra Kownackiego

Znamy wszyscy metody, jakiemi posługuje się narodowa demokracja w walce z swoimi przeciwnikami. Oszczerstwo i kalumnja są ulubioną „bronią" tego ugrupowania. Proces, w którym pociągnięty do odpowiedzialności przez p. Topór-Wąsowskiego zasiadł p. Piotr Kownacki w sądzie okręgowym na ławie oskarżonych, jest nowym a oczywistym tych metod endeckich dowodem.

Endecja traci wpływy śród młodzieży, z którą łączyła tyle przecież nadziei. Nie kto inny, tylko sam Roman Dmowski pisał przed trzema mniej więcej laty w broszurze zatytułowanej: „Świt lepszego jutra", że oto większość młodzieży polskiej duszą i ciałem oddana jest narodowej demokracji i że upłynie niewiele lat, a zapanują niepodzielnie w Polsce endecy poprostu dlatego, iż młode pokolenie do nich należy. A tymczasem? Walą się złudzenia jedne po drugich, idą secesje i rozłamy. Likwidować trzeba słodkie nadzieje dojścia przez młodzież do władzy.

O co chodziło w procesie p. Kownackiego? Jest w Wilnie prywatna szkoła zawodowa typu więcej niż średniego — Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych. Szkoła ta była przez endecję w zupełności opanowana. Od góry do dołu — przy nielicznych wyjątkach — wszystko było tam endeckie: dyrektor, nauczyciele, młodzież. Jak stwierdził świadek Henryk Urbanek, który był członkiem Obwiepolu, wskazania jak, co i kiedy robić należy szły ze sztabu endeckiego przy ul. Orzeszkowej i z mieszkania prywatnego p. Kownackiego, przywódcy młodzieży obwiepolskiej. Czasy były takie, że naprzykład znaleźć amatora na przemówienie w czasie uroczystości szkolnej w dniu 19 marca było prawie niemożliwością. Wszelakie uliczne wystąpienia endeckie odbywały się z reguły przy wybitnym udziale młodzieży Instytutowej. W czasie awantur przeciwżydowskich z przed lat kilku, widzieliśmy to na własne oczy. Ostatnie gromadne wystąpienie przeciwrządowe tej młodzieży miało miejsce w listopadzie 1932 r. w związku z rocznicą śmierci ś. p. Wacławskiego. Większość manifestantów, biorących udział w nabożeństwie żałobnem, a później w pochodzie na cmentarz — byli to słuchacze i słuchaczki I. N. H.-G., którzy samowolnie wykłady opuścili. Przewodził im i całe wystąpienie organizował słuchacz Wacław Kijak, wydalony w następstwie z Instytutu, a później — jak przed sądem zeznał — ponoć przez p. Kuratora zpowrotem przyjęty. Rządy w Bratniej Pomocy, od której w Instytucie zależny był rozwój całego życia organizacyjnego młodzieży, znajdowały się niepodzielnie w rękach endeckich. Jak widzimy, oblicze polityczne Instytut miał jaknajbardziej wyraźne.

Przewód sądowy odsłonił inne jeszcze oblicze Instytutu. Okazuje się, że w tej szkole endeckiej było bardzo wesoło i niekoniecznie, jak na szkołę, moralnie. Świadkowie Woźniak, Urbanek i Fiszer stwierdzili, że wódka lała się tam strumieniami. Nie jest to wyrażenie przejaskrawione (o ile sobie przypomninamy, użył go również przewodniczący sądu w czasie przewodu), gdyż była ona wszędzie: w czasie szkolnych uroczystości, na sobotnich zebraniach towarzyskich słuchaczy, na zebraniach Bratniej Pomocy, na egzaminach. Endek, dyrektor Instytutu, Pawłowski, sam zaprowadził pod rękę dobrze wstawionego słuchacza na egzamin, zachęcając go do zdawania tegoż. Wstawiony słuchacz egzamin zdał. Pili uczniowie i razem z nimi pili nauczyciele, przyczem nikt się tem nie gorszył, ani za złe uważał.

Załączamy reprodukcję fotografji, która nam w rękę wpadła, a która jest ciekawym dokumentem chwili. Grupa — to profesorowie i słuchacze Instytutu na obchodzie wigilijnym w dniu 17-ym grudnia 1930 r. W pierwszym rzędzie siedzą m. in. panowie: dyrektor szkoły endek Pawłowski, późniejszy dyrektor endek Fedorowicz. Są i inektorzy świadkowie p Kownackiego z procesu jak np. endeczki Kossowska i Zajączkowska. Po lewej stronie dwuch słuchaczy trzyma transparent sporej wielkości, a na nim narysowana butelka i wypisane hasło: pij, pij, pij bracie! Każdy przyzna, że jak na szkołę, bez względu na jej stopień, jest to inscenizacja wymowna. O „wigilji" tej mówili świadkowie Woźniak i Urbanek (obaj znajdujący się w sfotografowanej grupie), że pili tam słuchacze wraz z nauczycielami, że wielu było wstawionych.

Energja młodzieży, wychowywanej w endeckim Instytucie przez narodową demokrację, nietylko uzewnętrzniała się w piciu. Stałym zjawiskiem były tam także bijatyki. I to jakie jeszcze! Na jednej z sobótek naprzykład słuchacze tak się dokumentnie pobili, że jednego z kolegów zrzucono ze schodów i wybito mu dwa zęby. A słynne burdy poza murami uczelni, że przypomnijmy choćby głośne swojego czasu rozbicie kiosków żydowskich na drugich targach północnych przez słuchaczy Instytutu dokonane!

Tak to „cnotliwi" narodowi demokraci, którzy, reprezentowani przez p. Kownackiego, o zdrowie moralne młodzieży upominać się mieli odwagę, młodzież tę w murach uczelni swojej na pożytek narodu wychowywali. A działo się tak w przeważnej mierze za pieniądze państwowe, gdyż Instytut duże subwencje z kuratorjum otrzymywał.

W te rozbudzone, najzupełniej ułożone oraz ustalone przez narodo-demokratycznych wychowawców młodzieży stosunki trafił w jesieni 1931 r. p. Topór-Wąsowski. Walka rozpoczęła się odrazu. Jako kurator Legjonu Młodych p. Topór-Wąsowski współpracował z młodzieżą nad rozwojem tej organizacji. Wybory do Bratniej Pomocy na wiosnę 1932 r. dały większość Legjonowi Młodych. P. Kownacki, który jak wiemy z zeznań św. Urbanka, kierował bezpośrednio obwiepolakami, działającymi w Instytucie — był zaskoczony. Powiedział swoim adherentom: czekajmy co zrobią I doczekał się! Walne Zgromadzenie słuchaczy Bratniej Pomocy Instytutu w kwietniu 1933 r. przez aklamację, wśród entuzjezmu i kwiatów dziękowało Legjonowi Młodych za rządy w Bratniej Pomocy. Dziękował mu też wobec zgromadzenia kurator Br. Pom. prof. Dzenajewicz! Ani jeden głos opozycji harmonji tej nie zepsuł!

Trzeba było za wszelką cenę podjąć próbę usunięcia groźnego przeciwnika, tembardziej, że p. Topór-Wąsowski jako członek Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, prawnego właściciela Instytutu — towarzystwo to opanował. Znajdowało się ono poprzednio całkowicie w rękach endeckich. Groziła zupełna zagłada wpływów w szkole, w swojej własnej, endeckiej szkole.



„Pij, pij, pij bracie!"
Szkolna uroczystość wigilijna w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych kiedy panowali tam endecy.

P. Kownacki wykorzystał walne zebranie Br. Pomocy słuchaczy Instytutu i zajścia, jakie tam miały miejsce. Jak przewód sądowy zajścia te oświetlił?

Przeciwko Legjonowi Młodych zwartą masą szli endecy i mocarstwowcy. Mimo to Legjon miał połowę obecnej na sali młodzieży za sobą. Przy obliczaniu głosów powstał spór między obliczającymi. Mocarstwowiec Bryczek, wynajęty jako stenograf na walne zebranie, zarzucił legjoniście fałsz przy obliczaniu. Za tę zniewagę oberwał mocno. W odpowiedzi rzucił stołkiem i trafił w głowę komendanta Legjonu Szulimowicza.

Do dalszego rozwoju awantury nie dopuścił leg. Paluch, który zasłonił sobą Bryczka i dyscyplina organizacyjna Legjonu Młodych. Choć sprowokowany Legjon na awanturę nie poszedł. Wyłącznie Legjonu zasługą było, że zebranie Bratniej Pomocy słuchaczy Instytutu nie zamieniło się w ogólną bijatykę. To są fakty, których nawet zeznania świadków p. Kownackiego zmienić nie były w stanie.

W szeregu artykułów, drukowanych w maju roku zeszłego na łamach redagowanego przez siebie „Głosu Wileńskiego", rozpoczął p. Kownacki kampanję przeciwko Legjonowi Młodych i p. Topór-Wąsowskiemu. Insynuacje, oszczerstwa i fałsze, przeplatając się wzajemnie, były wdzięcznem tworzywem dla w imię „dobra młodzieży" podjętej roboty.

Zasiadł za nią p. Kownacki na ławie oskarżonych i został skazany: wyrok sądowy zaaplikował mu łącznej kary 2 tygodnie aresztu i 300 zł. grzywny. Nie poraz pierwszy zresztą.

W czasie procesu udało się p. Kownackiemu przeprowadzić jeden tylko „dowód prawdy": naświetlić ohydne stosunki, jakie w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarzych za czasów niepodzielnych rządów endeckich, a przed przyjściem Legjonu Młodych i p. Topóór-Wasowskiego tam panowały. Proces do kompromitacji, w które tak bardzo obfitują dla endecji ostatnie czasy — dodał nową.

Tyle o endekach. Z konieczności powiedzieć musimy kilka słów o ich wspólnikach—mocarstwowcach. Grupka ta, licząca przed wyborami do Bratniej Pomocy słuchaczy I. N. H. G. wraz z sympatykami około 25 osób na ogólną liczbę słuchaczy około 250 zwróciła się do Legjonu o współdziałanie, na co się Legjon zgodził. Mocarstwowcy postawili jednak humorystyczne warunki: na siedem miejsc w zarządzie Bratniaka dla nich cztery wraz z prezesem—trzy dla Legjonu. Na te warunki Legjon się oczywiście nie zgodził, ofiarowując mocarstwowcom dwa miejsca. Panowie mocarstwowcy — młodzież prorządowa— wybrali sojusz z endekami. To co czytamy w „Tygodniu Akademickim" („Słowo" z dn. 27.V. 34) w artykule „Losy Bratniaka I.N.H.G.", że o „bloku z endekami nonsensem byłoby mówić", wyglądało całkiem inaczej. Blok ten istniał i działał ręka w rękę: solidarnie. Tak stwierdził wyraźnie przewód sądowy. „Mocarstwowiec kłótni endeka z legjonistą przypatruję się z uśmiechem bezstronności", jak czytamy w wymienionym artykuliku, my zaś współpracy antyrządowego endeka z prorządowym mocarstwowcem przypatrujemy się ze wstrętem.

R.

Z MUZYKI.

Zofja Żmigród - Fedyczkowska. Chór „Echo". — Koncert chóru łotewskiego.

Pomimo, że nieprzyjętem jest pisanie krytycznych sprawozdań z koncertów dobroczynnych, jednak szczególna wartość artystyczna koncertu na rzecz ofiar klęski nieurodzaju upoważnia sprawozdawcę do wypowiedzenia słów oceny. Przedewszystkiem należy się organizatorom uznanie za zaproszenie do wykonania koncertu tylko dwóch, ale zato wartościowych, wykonawców. Najlepszy wileński chór „Echo" umie wprawdzie wlać w swoją interpretację więcej ciepła i swobodnego ożywienia, niż to miało miejsce na omawianym koncercie, jednakże sprawiedliwość każe zaznaczyć że brak ten wypływał raczej z nastroju i charakteru wybranych pieśni. Bo sprawność w ich odśpiewaniu stała pod batutą prof. Kalinowskiego na solidnym poziomie.

Solistką koncertu była p. Żmigród - Fedyczkowska, gosząca na estradzie wileńskiej zdaje się po raz pierwszy. Pomimo widocznej niedyspozycji głosu, w wykonaniu p. Fedyczkowskiej czuć było śpiewaczkę, panującą nad swymi walorami wokalnemi z całą świadomością dobrego muzyka. Głos rozległy, podatny do zmian dynamicznych, poddawał się umiejętnie wymaganiom frazowania, zawodził tylko nieco przy koloraturze; plastyka frazowania i mimiki niejaką jaskrawością zdradzała raczej śpiewaczkę sceniczną, niż pieśniarkę estradową, to też arje operowe z „Halki", „Manon", „Turandot", „Lonise'y" i in. wypadły szczególnie efektownie.

Akompanjował bardzo sprawnie do bogatego programu p. Chones.

* * *

W ubiegłą niedzielę koncertował w Wilnie znany chór łotewski pod dyrekcją Reitera. Pamiętamy ten znakomity zespół z występu przed kilku laty.

Występ ostatni utrwalił wśród słuchaczy przekonanie, iż jest to prawdziwie doskonały zespół, którego może pozazdrościć małemu państwu jego znacznie większa sąsiadka. Małe to, ale widocznie dostatecznie oświecone państwo snać dobrze zdaje sobie sprawę z donioslej wagi takiego czynnika propagandowego, jakim jest międzynarodowy język muzyki, i nie szczędzi racjonalnego poparcia sprawom kulutry muzycznej u siebie w kraju, oraz jej pokazom poza granicami Łotwy.

Podniosłe wrażenia, odbierane na koncercie chóru łotewskiego z estrady mieszały się raz po raz rozbudzonym poczuciem żalu i goryczy: że u nas jest inaczej, jak kompromitująco inaczej.

A. W.

Zjazd „Szóstaków".

W dniu 3-cim b. m odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów „Koła Szóstaków". W obradach zjazdu, któremu przewodniczył prezes dr. Henryk Gruber, wzięli udział pp. gen. Orlicz-Dreszer, woj. Rożniecki, wiceprezes Strzegocki, dr. Jakubowski, płk. Kamski, płk. Świtalski, płk. Rudolf, płk. Berling i znaczna ilość oficerów i szeregowych 6 p. p. Leg.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, oraz telegramy do generałów Edwarda Rydza-Śmigłego, Mieczysława Norwida-Neugebauera i Felicjana Sławoj-Składkowskiego.

Obrady toczyły się przez cały dzień, poczem zjazd uchwalił wytyczne dalszej pracy i wybrał nowy zarząd „Koła Szóstaków", w którego skład weszli: gen. Orlicz-Dreszer jako przewodniczący, a jako członkowie ppłk. Engel, prezes Gruber, płk. Kamski, dyr. Krzyczkowski, mjr. Osostowicz, wiceprezes Strzygocki i mjr. Wojciechowski, a jako przewodniczący poszczególnych komisyj płk. Biestek, ppłk. Ciastoń, ppłk. Nowosielski, płk. Rudolf i płk. Zaborowski.

Wieczorem w salonach kasyna Sztabu Głównego odbyło się zebranie towarzyskie urozmaicone bogatym programem artystycznym, które zgromadziło wielu „Szóstaków" zamieszkałych w stolicy. (Iskra).

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Granatem przez okno.

W majątku Zaucie pow. dziśnieńskiego do pokoju sypialnego właściciela tego majątku Leonarda Kario nieznany sprawca rzucił przez okno granat ręczny. Granat nie wybuchł, wybił jedynie szybę i upadł na parapet okna.

Na miejsce wydarzenia wyjechały organa policji śledczej, które przeprowadzają dokładne dochodzenie. Granat i miejsce czynu zabezpieczono.

Szkielet w lesie pod Brasławiem.

Z Brasławia donoszą, że w lesie koło kolonji Kilotowo znalazły dzieci przypadkowo szkielet człowieka, jeszcze ze śladami ubrania.

O tajemniczym szkielecie zawiadomiono policję, która natychmiast wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Podczas oględzin szkieleta zostało stwierdzone, że brakuje mu rąk, prawej nogi i lewej stopy.

Jedynie łachmany na szkielecie naprowadziły policję na stwierdzenie tożsamości osobnika, którego szczątki przypadkowo zostały odnalezione.

W ten sposób udało się ustalić, że jest to szkielet zaginionego przed pół rokiem Jakóba Szandurskiego, b. mieszkańca Kilotowa. Krewni Szandurskiego stwierdzili z całą stanowczością, że poznają jego ubranie.

Podczas dochodzenia wyszło najaw, że Jakób Szadurski został zabity przez jednego z krewnych, podczas sprzeczki na tle majątkowem.

Dalsze dochodzenie w sprawie tajemniczego zgonu Szadurskiego w toku. (c)

Nowo-Święciany.

KI TYDZIEŃ L. O. P. P. KOLEJOWEGO

Tydzień LOPP. miał następujący przebieg: 9 maja b. r. wieczorem ruszył capstrzyk orkiestry K. P. W. z udziałem Kolejowej Straży pożarnej w maskach ulicami miasta. Tegoż dnia przedstawienie p. t. **„Dla L. O. P. P. wszystko“** i zabawa w Ognisku K. P. W.

Dnia 17 maja b. r. przybył wagon O. P. Gaz. który był zwiedzany przez miejscową ludność, wieczorem zaś w Ognisku K. P. W. wyświetlono film propagandowy, połączony z odczytem. Odczyt wygłoszony był przez fachowych prelegentów p. p. Jackiewicza i Dudycza. delegowanych przez Wojewódzki Kolejowy Komitet LOPP.

Dnia 19 maja b. r. na zakończenia tygodnia odbyło się znów przedstawienie w Ognisku K.P.W. p. t. **„Do Challenge'u wszyscy“** i zabawa. Miejscowe Koło L. O. P. P. kolejowe dając dwa przedstawienia o treści propagandowej spełniło swoje zadanie, gdyż widowiska takie, za barwione humorem i miejscową satyrą zostały mile przyjęte przez publiczność. Kol. Koło Pań LOPP. (dopiero niedawno zorganizowana placówka) wykazało także swoje życie. Panie urządziły bufet na dwie zabawy, w tem dla pierwszej zabawy własnym kosztem, czem w znacznym stopniu przyczyniły się do powiększenia dochodu na LOPP. Na szczególną uwagę zasługuje to. że dział propagandowy, kierowany przez instruktora OPG. p. Równiaka Seweryna, zdobył 58 członków z pośród pracowników dziennych, (etatowi i stali niemal wszyscy są członkami) Koło Pań powiększyło swoje grono o 11 członkiń. Z przedstawień oraz ze sprzedaży znaczków przez poszczególne urzędy kolejowe Nowo - Święciany dały na LOPP. około 200 złotych w XI tygodniu.

Głębokie.

PRZYBYCIE CADYKA SZNEJERSONA

Dnia 4 b. m. o godz. 8 wiecz. przybył do Głębokiego cadyk Sznejerson. W związku z jego przyjazdem zjechało kilkudziesięciu rabinow z okolicznych miejscowości. Na spotkanie jego do Wilna wyjechał z Głębokiego rabin Kupersztoch. Na dworcu i przyległych ulicach witały cadyka tysiące współwyznawców. Zaraz po przyjeździe cadyk udał się do synagogi t. zw. Lubuwickiej, gdzie odbyło się nabożeństwo. Pobyt cadyka Sznejersona w Głębokiem potrwa kilkanaście dni, w czasie których cadyk będzie wygłaszał kazania i udzielał zgłaszającym się do niego błogosławieństwa.

Przebrodzie.

ŚWIĘTO STRZELECKIE.

W dniu 27 maja b. r. Przebrodzie było świadkiem podniosłej uroczystości święta strzeleckiego. Młoda kompanja przebrodzka przez złożenie przyrzeczenia strzeleckiego weszła w szeregi wielkiej rodziny obywateli, na których sztandarze jest wypisane: „Przez czyn — do potęgi Państwa“.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: p. St. Trytek — starosta powiatowy, prezes Pow. Z. S., p. P. Piałucha — inspektor szkolny, komendant Pow. P. W. kpt. E. Tokarski, oraz w/z kom Pow. Z. S. — komp. K. Hercun. Po uroczystem nabożeństwie odbyło się w obecności tysięcznej rzeszy miejscowego społeczeństwa przyrzeczenie strzeleckie, które odebrał prezes Pow. Z. S. Podniosła to była chwila, gdy zwarte szeregi strzeleckie w skupieniu powtarzały słowa przyrzeczenia, poczem wzniesiono gromki okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, pochwycony przez zebranych.

Następnie odbyła się przy dźwiękach orkiestry 19 Baonu K. O. P. defilada, prowadzona przez komp. R. Moskwę, którą odebrały władze strzeleckie z p. starostą na czele. Po wspólnym obiedzie odbyły się zawody lekkoatletyczne i rozgrywki siatkówki.

Zainteresowanie społeczeństwa ogromne. Zaznaczyć należy, że w tym samym dniu odbyło się „Święto Pieśni“, którego program wypełniła dziatwa szkolna.

Całość uroczystości pozostawiła niezatarte wrażenie.

S. Adamczyk.

Czyn furjata

Matusewicz Jan, m-c wsi Pietraszki, gm. **budsławskiej, umysłowochory, pod wpływem szału, poranił siekiera żonę swą, Anielę, a następnie pobił swego szwagra Rusakiewicza, poczem popełnił samobójstwo przez utopienie się** w rzece Serwecz. Zwłoki Matusewicza wydobyto.

Urodzaj na jagody

Dotkliwe majowe chłody ze wszystkich ogrodowych jarzyn oszczędziły tylko truskawki i czereśnie, których podaż na rynkach wileńskich i w sklepach jest spora

W dniu wczorajszym ceny truskawek na targach wileńskich notowane były od zł. 1.20 do 1.40 za 1 kg.

Posiedzenie Powiatowej Komisji Przysposobienia Rol. pow. Wileńsko-Trockiego.

Dnia 29 maja r. b. odbyło się posiedzenie P. K. P. R., na którem dokonano wyboru władz na rok 1934 w osobach: na miejsce ustępującego prezesa p. Falewicza Jana Marcina został wybrany przez O. T. O. i K. R. p. Żukowski Stefan — wiceprezes OTO i KR: na wiceprezesa został wybrany jednogłośnie przez członków Komisji p. Imiela — dyrektor Szkoły Roln. w Bukiszkach; na sekretarza p. Żywiecki Edward kierownik OTO i KR. Komisja w r. b. przyjęła do obsłużenia od Związku Młodzieży Polskiej 80 zespołów konkursów rolniczych, od Związku Młodz. Wiejskiej 44 zespoły, od Związku Strzeleckiego 12 zespołów. razem 136 zesp. z 1061 uczestnikami.

Uczestnikom konkursów rolniczych fachowych porad udzielać będą Szkoły Rol. w Antowilu i Bukiszkach oraz fachowy personel OTO i KR i Związku Młodzieży Polskiej.

Sprostowanie.

Od **Zarządu Z. P. O. K.** w Wilejce otrzymujemy poniższe z prośbą o umieszczenie **(red.).**

W związku ze wzmianką, umieszczoną w poczytnem piśmie Pańskiem z dnia 27 maja 1934 roku — prostujemy pewną nieścisłość, a mianowicie: W przemówieniu swojem na zakończenie Kursu gospodarstwa domowego w Wilejce, urządzonego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 18 maja r. b., p. Starosta Przepałkowski nie wspominał o zmianach dokonanych w Zarządzie ZPOK, a podkreślił jedynie znaczenie tego Kursu dla społeczeństwa m. Wilejki i organizacji.

Stan chorób na Wileńszczyźnie

W dniach od 27 maja do 2 czerwca r. b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano: 2 wypadki duru brzusznego. 15 duru plamistego (2 śmiertelne), 15 płonicy, 7 błonicy, 1 zapalenia opon mózgowych, 47 odry, 2 róży (1 śmiertelny). 24 krztuśca. 1 zimnicy, 26 gruźlicy (5 śmiertelnych), 50 jaglicy i 1 grypy.

Teatr Eksperymentalny w Mołodecznie i Wilejce.

Znany ze swych występów na terenie Wieczorów Powszechnych BBWR Zespół Teatru Eksperymentalnego w Wilnie, a ostatnio słyszany przez Polskie Radjo w swem słuchowisku, które notabene zjednało mu wiele sympatyków, wystąpi w dniu 9 czerwca w Mołodecznie i 10 zaś w Wilejce Powiatowej z przebojowym koncertem-rewją.

Sympatyczny ten zespół w jednym wieczorze zadowoli najwybredniejszych melomanów, postanowił bowiem połączyć w swym programie muzykę operową, operetkową i lekką; zaprodukuje również utwory i kompozycje własne, fragmenty ze swej operetki morskiej i lotniczej.

W koncercie biorą udział czołowe siły zespołu, ulubieńcy naszej publiczności z pp.: Janiną Pławską, Leonardem Lwiczem, Bohdanem Adurowiczem, Zygmuntem Rawą i Januszem Białoskurskim na czele.

Koncert wzbudził już zrozumiałe zainteresowanie w obu tych miastach.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic...

O regjonalne badania historyczne w Nowogródczyźnie.

Bogata przeszłość Ziemi Nowogródzkiej leży dotychczas prawie nieporuszonym ugorem. To co stanowi wspólną kartę dziejów naszej ziemi, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej — zostało objęte badaniami historyków polskich. To co przynależy samej Ziemi Nowogródzkiej, jej dzieje regjonalne, coraz bardziej odchodzą w bezpowrotny zmierzch zapomnienia. Butwieją na strychach i w piwnicach stare kroniki i dokumenta, skazane na zagładę z niedbalstwa lub przez ciemnotę. Zresztą lwia część poszła już z dymem dworów, strawionych ogniem światowej wojny. Temu co pozostało. jak najtroskliwsza należy opieka. I nietylko opieka. Pożółkłe karty muszą ożyć pod bacznym okiem miłośnika przeszłości i wydać mu tajemnice minionej doli i niedoli Ziemi Nowogródzkiej.

Tysiąc i jedna kwestja czeka na wyświetlenie i zbadanie; dzieje dworów Nowogródczyzny, dzieje jej włościan, dzieje regjonalnego udziału Ziemi Nowogródzkiej w przedrozbiorowej i porozbiorowej historji Polski i Litwy od Mindowe aż do ostatnich walk o Niepodległość, dzieje szkolnictwa nowogródzkiego, które budziło pierwsze ognie genjalnej duszy, historja miast i miasteczek, handlu i Żydów, dzieje nowogródzkich Tatarów i Karaimów, oddźwięki reformacji na gruncie nowogródzkim, przeszłość zabytków architektonicznych z Zamkiem Nowogródzkim w pierwszym rzędzie i wiele, wiele innych.

Urodzony sceptyk wyprowadzi z tego wniosek, że wobec takiego ogromu materjału skromne indywidualne wysiłki nie mają racji bytu.

Urodzony optymista z tym większem odczuciem wartości każdego poczynania przyjmie chętny udział w pilnej pracy. Będzie miał rację, tak jak mają ją wszyscy ci, którzy wierzą, że każdy ból minionych dni można i trzeba rozpogodzić jasnym uśmiechem jutra i znajdzie u niego tem łatwiej zrozumienie myśli, że, aby przeszłość kochać i szanować, trzeba ją znać, a więc badać. Do spełnienia tego zadania siłą rzeczy są powołani w pierwszym rzędzie nauczyciele historji, rozproszeni w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich na terenie województwa nowogródzkiego. Nie jest to liczny zastęp, ale przy dobrych chęciach mógłby wiele zdziałać. Gościnne szpalty „Kurjera“ dają zawsze możność podania do publicznej wiadomości osiągniętych wyników. Jest potrzeba i są możności — dobrej woli nie powinno zabraknąć tembardziej.

Dymitr Sak.

PETER KRAYE 22

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Peer zrobił ruch, jakby zamierzał rozdzielić kobiety. lecz Elma powstrzymała go lekkiem skinieniem ręki.

— Mam wrażenie, że tu już wszyscy wiedzą o tem. A pani, jeśli się nie mylę, jest miss Nancy Rouve, narzeczona pana Peltona?

Nancy wybuchnęła złym śmiechem:

— Doskonale parowane uderzenie, łaskawi pani! Ale chybione! Z Jackiem zaprzyjaźniłem się jeszcze w Chinach, a teraz jestem z panem Jesperem, którego pani się ośmiela nawet tu posądzać! Podziwiam odwagę pani z towarzystwa, bo tę część społeczeństwa reprezentują tu wyłącznie mężowie!

Elma uśmiechnęła się i spoglądała takim wzrokiem, że Nancy z trudnością mogła go wytrzymać.

— Rozumiem, że pani się myli. Zapewniam, że pani jest rzeczywiście w wielkim błędzie!

— Ach, tak? W takim razie byłoby dobrze, gdyby pani była uprzejmą, możliwie prędko sprostować ten błąd, bo nie dam sobie odbić Peera, nawet takiej pani, która na mnie patrzy, jak na zadżumioną!

Elma nie straciła spokoju. W duchu była bardzo zdziwioną, skąd się wzięła ta uległość.

— To są mocne słowa i przytem nieszczere! Pani sama w nie nie wierzy, miss Rouve! Przychodzę tu tak, jakbym poszła i pójdę wszędzie, gdzie będę miała nadzieję zebrać jakiekolwiek wiadomości o mężu, który zginął bez wieści; o egzystencji pani dowiedziałam się dopiero dziś od pana Peltona i, jak widzę, też zostałam fałszywie poinformowana.

Swobodnym i naturalnym ruchem odwróciła się do Chińczyka:

— Mam wrażenie, żeśmy się wszyscy zaplątali w sieci nieporozumień i pomyłek. Rozmawiamy różnemi językami, bomy się szczerości, jak zdemaskowania.

Ho-Tseng odpowiedział z łagodnym uśmiechem:

— To jest właściwością ludzkiej mowy i do pewnego stopnia kultury. Niema siły, któraby potrafiła bez istnienia nieporozumień wyjaśnić, otworzyć oczy, lub przekonać kogokolwiek. Z drugiej strony pomyłki, podobne dzisiejszym, nie są trudnie do sprostowania, jak sądzą właśnie ci, którzy je popełniają.

Nastąpoła krótsza przerwa, pełna zakłopotania i nerwowego napięcia. Nancy pierwsza przerwała milczenie. Zapytała z taką ostrożnością, jakby się obawiała odpowiedzi:

— Więc pani naprawdę przyjechała z powodu męża? Mogę w to uwierzyć?

Elma wyciągnęła rękę, którą Nancy ujęła niezdecydowanie:

— Daję pani słowo, że to jest jedyną i prawdziwą przyczyną mej podróży, a nie zwykły przypadek, jak pani przypuszcza!

Wówczas Nancy zwróciła się do Peera, który podczas tej rozmowy nie odezwał się ani jednem słowem:

— Dlaczego milczysz?

Wzruszył ramionami:

— Cóż ja mogę powiedzieć? Nigdy nie twierdziłem, że jest inaczej, niż mówi pani Hooge.

— Ale to wygląda inaczej, zupełnie inaczej, mój kochany! Twoja tajemniczość w stosunku do mnie i wogóle do wszystkich...

— Któż to są ci wszyscy? Może mister Pelton?

Wiadomości gospodarcze

Pogłoski o przywozie trzody chlewnej z zachodu.

W ostatnich dniach miejscowe sfery rolnicze zostały zaniepokojone pogłoską jakoby znaczne partje trzody chlewnej miały być przerzucone z zachodniej Polski na rynek wileński, dla odciążenia tamtejszych rynków, które w rzeczywistości przeładowane są dziś wyżej wymienionym towarem rzeźnym.

Z najbardziej miarodajnych źródeł mianowicie z Wileńskiej Izby Rolniczej dowiadujemy się, **że pogłoski powyższe nie mają podstaw, któreby mogły uzasadnić możliwość podobnego faktu jakiemikolwiek względami gospodarczemi.** Nieznaczna bowiem różnica cen występująca na rynkach zachodnich i wileńskim, na korzyść tego ostatniego, wyklucza możliwość przywozu trzody chlewnej z tak znacznych odległości na rynek wileński, tembardziej, że wysokość kosztów związanych z transportem żywca, zgóry przekreśla dla handlu jakąkolwiek korzystną kalkulację w tym względzie.

Wycieczki rolnicze.

Okręgowe T-wo Org. i Kółek Roln. pow. Wileńsko-Trockiego organizuje wycieczkę rolniczą do następujących miejscowości i terminach: 1) dnia 17 czerwca r. b. do drobnych gospodarstw przykładowych pp. Jodziewicza w Sielunach i Stefanowicza Karola w Miciunach gm. gierwackiej. Zbiórka wycieczkowiczów w dn. 17.VI r. b. przy urzędzie gminnym w Gierwiatach o godz. 9 rano. 2) Dnia 24 czerwca r. b. do drobnego gospodarstwa przykładowego p. Kowalskiego Jana w Dobrej Woli gm. podbrzeskiej. Dojazd wycieczkowiczów furmankami oraz autobusem z Wilna. Zbiórka na autobus o godz 6.30 rano dnia 24.VI na placu Orzeszkowej w Wilnie. Koszta biletu autobusowego w obie strony 3 zł. od osoby. 3) Dnia 30 czerwca r. b. do Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach. Dojazd wycieczkowiczów furmankami i koleją z Wilna. Dojazd furmankami z bliższych miejscowości, koleją z dalszych. Wyjazd koleją dn. 30 czerwca o godz. 7.30 rano, powrót wieczorem. Koszt biletu kolejowego w obie strony 6 zł. 3 0gr. od uczestnika.

Zapisy na wycieczki i bliższych informacyj udziela OTO i KR Wilno, Wileńska 12 do dnia 15 czerwca na pierwsza wycieczne i do dnia 20 czerwca na druga i trzecią. Chcący wziąć udział w wycieczkach winni nadesłać zadatek w wysokości kosztu biletu w jedną strone

Giełda zbożowo - towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 czerwca 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 14.71. Żyto II standart 14.26. Mąka żytnia 55% 24-24.50. Mąka żytnia 65% 20.20.50. Mąka żytnia razowa 17.50. Gryka zbierana 19.21.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 20--21.50. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15.50. Owies standartowy 16—17. Mąka pszenna 0000 A luks. 34—36. Mąka żytnia sitkowa 17.50—18 Otręby żytnie 9.50—10.50. Otręby pszenne miałkie 10—10.50. Łubin niebieski 6.50—7.

Len — bez zmian.

KURJER SPORTOWY

Raid Włoski cyklistów.



Zawodnicy włoskiego rajdu cyklistów przybywają na ósmy etap.

Pożegnanie płk. Z. Wendy.

W najbliższym czasie odbędzie się dawno zapowiadana uroczystość sportowa pożegnania płk. Z. Wendy, który został przeniesiony do Warszawy.

Pożegnanie organizuje specjalnie wyłoniony komitet, na czele którego stoi p. prezydent Dr. W. Maleszewski. Uroczystość pożegnania odbędzie się w salonach kasyna garnizonowego. Udział w niej będą mogli brać wszyscy sportowcy wileńscy z poszczególnych organizacyj sportowych i wychowania fizycznego, którym rozesłane zostaną zaproszenia.

Celem zaproszenia do Wilna na mającą się odbyć uroczystość uda się delegacja komitetu w osobach p. mjr. Z. Laskaua i red. J. Niecieckiego, która w Warszawie w porozumieniu z płk. Wendą ustali dzień pożegnania. W każdym bądź razie pożegnanie odbędzie się nie później jak 14 czerwca.

W dniu pożegnania płk. Wendzie wręczony zostanie piękny album pamiątkowy z fotografjami sportowemi i ze znaczkami klubowemi, które gustownie zostały ułożone przez art. malarza p. Horyda. Nadmienić trzeba, że Miejski Komitet W. F. doceniając wielkie zasługi sportowe płk. Wendy, postanowił ufundować nagrodę **przechodnią jego imienia**. Nagroda przyznawana będzie rok rocznie za najlepszy wynik sportowy wilnianina.

Skład Polski na mecz lekkoatletyczny z Włochami

Został już ustalony ostatecznie skład reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny z Włochami. Mecz ten odbędzie się 17 b. m. w Rzymie. Zanim jednak nastąpi wyjazd naszych zawodników do Rzymu, to 10 b. m. część ich startować będzie w Berlinie na zawodach akademickich.

Reprezentacja Polski przedstawia się następująco: 100 m. Biniakowski, Trojanowski, 400 m Biniakowski, Drozdowski, 1500 m. Sidorowicz, Kuźnicki, 5000 m. Kusociński, Fiałka, 110 m. Trojanowski 1, Nowosielski. 400 m. płotki Kostrzewski, Maszewski, sztafeta olimpijska. Kostrzewski, Biniakowski. Drozdowski i Trojanowski II. skok wdal Sikorski, Nowak, skok wzwyż Pławczyk, Chmiel, skok o tyczce Sznajder, Kluk, oszczep Mikrut, Lokajski, kula Heljasz Siedlecki, dysk Heljasz, Siedlecki i trójskok Sikorski, Lukhaus.

Program poszczególnych konkurencyj może jeszcze ulec zmianie, bo Włosi nie na wszystkie konkurencje zgadzają się. W każdym bądź razie my wilnianie będziemy mieli w tej nielicznej reprezentacji swego przedstawiciela w osobie dr. Sidorowicza, znajdującego się teraz w lepszej formie od Kusocińskiego, którego drugi już raz pokonał w sztafecie na dystansie 1000 mtr.

Śmiała wyprawa wilnianina

Dr. Wacław Korabiewicz, znany w Wilnie propagator turystyki wyrusza dn. 15 lipca r. b z Kołomyi żaglowym kajakiem do Szanghaju. Trasa prowadzi Prutem, Czarnem Morzem, Bosforem, morzem Marmara, następnie cieśniną Dardanelską, morzem Egejskiem, morzem Śródziemnem, rzeką Eufrat do zatoki Perskiej, a stamtąd oceanem Indyjskim do Indyj, rzekami Ind i Ganges do Sjamu, Annamu i morzem Chinskiem do Szanghaju. Wyprawa obliczona jest na 2 lata.

Dr. Wacław Korabiewicz jest członkiem Z. H. P. W roku 1928 zdobywa on mistrzostwo turystyczne PZTW. W r. 1929 odbywa wyprawę z Polski do Stambułu kajakiem, a w następnym roku tym samym kajakiem kontynuuje podróż ze Stambułu. W 1931 roku dr. Korabiewicz jako lekarz statku szkolnego „Dar Pomorza" zwiedza Afrykę, Amerykę Południową i państwa skandynawskie. Obecnie jednak dr. Korabiewicz uważając widocznie wyprawę statkiem za zbyt monotonną, organizuje sobie kajakową wyprawę do Szanghaju.

Powszechne zawody łuczne i strzelecko marszowe.

Wzorem lat ubiegłych w dniach 7, 8, 9 i 10 czerwca 1934 r. odbędą się w Wilnie pod protektoratem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. doroczne zawody „Powszechne" zespołowe i indywidualne strzeleckie i łuczne, oraz zawody marszowe ze strzelaniem o mistrzostwo miasta Wilna.

W zawodach „Powszechnych" indywidualnych mogą wziąć udział wszyscy obywatele miasta Wilna zarówno panie jak i panowie, zaś w zawodach powszechnych zespołowych tylko ci obywatele (lki), którzy (re) przynajmniej od 3 miesięcy należą do jakiejś organizacji uprawiającej strzelectwo względnie łucznictwo.

Szczegółowych informacyj odnośnie do powyższych zawodów udziela Komenda Obwodu P. W. 5 p. p. Leg. w Wilnie ul. Dąbrowskiego 1 m. 2 w godzinach urzędowania od 8 do 12 i od 17 do 20.

Obóz żeglarski w Trokach.

Akademicki Związek Morski R. P. podaje do wiadomości, że zapisy na obóz żeglarski w Trokach są przyjmowane do dnia 5 czerwca włącznie.

* *

W okresie od dnia 15 do 29 czerwca odbędzie się w Gdyni kurs instruktorski praktyki żeglarskiej Zgłoszenia są przyjmowane do dnia 5-go czerwca włącznie.

* *

Zgłoszenia na obóz morski w Jastarni są przyjmowane na turnus lipcowy do dnia 15 czerwca, na turnus sierpniowy do dnia 19 go czerwca włącznie.

Poza terminami żadnych zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat A. Z. M. we wtorki i piątki od godz. 17 do 18 w lokalu przy ul. Zygmuntowskiej 16, tel. 10-25.

Sport w Mejszagole.

W Mejszagole zorganizowano lekcje pokazową przeprowadzania ćwiczeń fizycznych. Lekcja ta została przeprowadzona przez instruktora wileńskiego Ośrodka WF plutonowego A. Sadowskiego. Program lekcji przewidywał lekkoatletykę, gry i ćwiczenia na POS.

Sportem w Mejszagole bardzo żywo interesuje się por. Skorski. Najwięcej inicjatywy wykazuje miejscowy Zw. Strzelecki, który propaguje na prowincji POS. Niedawno został w Mejszagole zawiązany zastęp małych strzelczyków, których jest już w Mejszagole kilkunastu. Malcy chłopcy z dziecinną rozkoszą bawią się piłką, biegają; słowem zaczynają za młodu uprawiać sport. Propagandę sportu szerzy również w Mejszagole Policja na czele ze st. przodownikiem Grzesiakiem.

Mejszagoła niebawem ma otrzymać pierwsze boisko sportowe. Znany ziemianin wileński p. Houwaldt ofiarował kawałek rozległego terenu, na którym staną urządzenia sportwe.

Wittman mistrzem Estonji w tenisie.

TALLIN, (Pat). Wittman, mistrz Warszawy w tenisie, zdobył po raz drugi mistrzostwo w tenisie Estonji, bijąc Estończyka Lasna i zdobywając po raz drugi puhar ufundowany przez Machibbina.

Walasiewiczówna wraca do Polski.

WARSZAWA, (PAT). — W ubiegłą sobotę Stanisiawa Walasiewiczówna opuściła Nowy York, udając się w powrotną drogę do Polski. Walasiewiczówna wraca do kraju na „Pułaskim" i prawdopodobnie przybędzie dnia 16 bm. Pierwszy jej start nastąpi dnia 24 bm. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Warszawy.

Przecież mogłaś zauważyć, że przekręca każde nasze słowo, aby wykombinować jakąś nową podłość!

Teraz Peer zmienił ton, mówił szorstko, prawie gniewnie; nawet Ho-Tseng był zdziwiony.

Nagle Elma spostrzegała, że dotąd trzyma rękę Nancy, ale nie uczyniła żadnego ruchu, żeby ją wypuścić. Tymczasem Nancy ciągnęła dalej, jakby nie słyszała ostatnich słów Peera:

— Nie, Peer, tak łatwo ty się nie wykręcisz! Przedewszystkiem nie było co ukrywać, nawet przed Jackiem. Oczywiście, on zwrócił uwagę na twoje szczególne zachowanie się, a krętactwo i unikanie wszelkich rozmów na ten temat dały mu podstawę do tego, by cię drażnić i obrażać. Innego tłumaczenia nie znajduję!

Podniosła nieznacznie głos, ale jej słowa bez litości chłostały Peera, nie mogącego oderwać oczu od podłogi:

— Masz nieczyste sumienie, Peer! Tak jest! Nie znam przyczyny, nie wiem, czy spotkanie z panią Hooge było kwestją przypadku, czy tak los zrządził — niemniej wszystko się zaczęło właśnie od tego momentu. Masz nieczyste sumienie i jednocześnie coś cię powstrzymuje, by poprostu stąd uciec...

Peer podniósł głowę. W jego spojrzeniu było tyle przerażenia, że mimowoli wystraszona Nancy jeszcze więcej przysunęła się do Elmy. Obydwie kobiety stały jak przyjaciółki, jak wcale do siebie niepodobne siostry i spoglądały na Peera Jespera. Ho-Tseng zastygł w bezruchu jak posąg i o jego obecności zapomniano.

Elma powiedziała cicho:

— Znał Hendrika...

Peer potwierdził:

— Tak, i teraz będę pani towarzyszył na poszukiwania — jeśli tylko żyje, znajdziemy go, a wówczas.

Jak echo obie kobiety powtórzyły:

— A wówczas?

— ...będę wiedział, na czem znów przychwycę Jacka Peltona. Niejedno zauważyłem w ciągu ostatnich tygodni.

Nic nie rozumiejąc, spojrzała Elma na Nancy i spotkała niemniej pytający wzrok. Co Peer chciał przez to powiedzieć?

Dla Elmy Hooge najważniejszem było, że tym razem Jesper, zdawało się ostatecznie, postanowił towarzyszyć jej. Trudno było przewidzieć, jak przyjmie Nancy tę decyzję, jak zareaguje kobieta, otwarcie się przyznająca, że naprawdę kocha tego jasnowłosego Jutlandczyka.

Odsunęła się łagodnie od Nancy i zapytała Peera:

— Mogę wyjechać bardzo prędko, przedewszystkiem chciałabym zobaczyć dwóch plantatorów, którzy byli pasażerami „Malabara" i następnie przed zwiedzeniem Borneo obejrzeć miejsce katastrofy. Pan może też prędko wyjechać?

Jego spojrzenie prześlizgnęło się obok i padło na Nancy, która bez kropli krwi w twarzy, przyglądała mu się w milczeniu. Spokojnie odpowiedział:

— Muszę móc. Jestem do dyspozycji pani. Spróbuję wszystko wyjaśnić Nancy.

Lecz miss Rouve nie tak łatwo było zbyć obietnicami. Wyciągnęła rękę do Elmy:

— Mam nadzieję i nawet pewność, że się zobaczymy przed wyjazdem pani. Chciałabym jeszcze porozmawiać z panią.

Zwróciła się do Peera:

— Jadę do domu i sądzę, że napewno wpadniesz do mnie jeszcze dziś. Będę czekała.

(D. c. n.)

Zjazd działaczy kulturalnych czterech wojew. półn.

Przygotowany przez wileński Zw. Literatów, odbędzie się w Wilnie w początku jesieni r. b.

Zainteresowanie zjazdem bardzo wielkie. Niezależnie od przygotowań przez kompetentne organizacje w danych ośrodkach — napływają zgłoszenia towarzystw i poszczególnych osób. Praca ta koncentruje się w Komisji wybranej przez zebranie konstytucyjne. Na czele Komisji stoi p. Wanda Dobaczewska.

Stały pociąg wycieczkowy Wilno — Narocz

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż stale, w dni świąteczne między Wilnem a Kobylnikiem (Narocz) kursuje pociąg osobowy z wagonami II i III klasy.

Pociąg Nr. 5511 odjeżdża z Wilna o godz 6 min. 30 rano i przybywa do Kobylnika o g. 10 min. 27.

Pociąg Nr 5512 odjeżdża z Kobylnika o gł 18 min. 30 i przybywa do Wilna o godz 22 min. 35.

Pociąg ten został wprowadzony specjalnie dla osób i wycieczkowiczów, udających się w dni świąteczne nad jezioro Narocz.

Komunikat Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

Na ostatniem zebraniu Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP w dniu 28 maja r. b. postanowiono na okres letni odbywać posiedzenia Zarządu raz na dwa tygodnie. W związku z tem następne zebranie Zarządu Komitetu Miejskiego LOPP odbędziesię dnia 11-go czerwca r b. o godz. 14-ej w gmachu Starostwa Grodzkiego.

Z radością należy stwierdzić, że zrozumienie wśród społeczeństwa Wileńskiego Organizacji Wyższej Użyteczności Publicznej, jaką jest L. O. P. P. zatacza coraz szersze kręgi.

W ostatnim tygodniu zgłoszono 11 kół miejscowych z przeszło trzystu członkami oraz zawieszono sześć dzwonów alarmowych.

Wilno jedzie do Gdyni.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie przystępuje do organizowania pociągu popularnego z Wilna do Gdyni, na Święto Morza.

Prawdopodobny odjazd z Wilna dnia 26-go czerwca r. b. o godz. 16, przyjazd do Gdyni dnia następnego około godz. 8 rano. Powrót z Gdyni dnia 29 około godz. 16, przyjazd do Wilna dnia następnego około godz. 9.

Przejazd w obie strony łącznie z opłatą organizacyjną wyniesie 23—24 zł.

Współudział w organizowaniu pociągu przyjmują T-wa Podróży „Orbis", Mickiewicza 20, tel. 8—83 i „Wagons Lits Cook" ul. Mickiewicza 6, tel. 10—42, które przyjmować będą zapisy i do których należy się zwracać o wszelkie informacje.

Do pociągu włączony będzie Wagon—Bar T-wa „Wagons Lits Cook", gdzie posiłki wydawane będą po cenach bardzo niskich.

KRONIKA

Środa 6 Czerwiec

Dziś: Norberta i Klaudjusza
Jutro: Roberta Op.

Wschód słońca — godz 2 m 48
Zachód „ — godz 7 m. 46

OSOBISTA

— **Wyjazd Dyr. Kolei.** Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Powrót dyr. Falkowskiego do Wilna nastąpi w dniu 11 czerwca r. b.

MIEJSKA

— KIEDY ZOSTANIE OBNIŻONA TARYFA ZA PRZEJAZD TAKSÓWKAMI? W swoim czasie pisaliśmy, że powstał projekt obniżenia dotychczasowej taryfy za przejazdy dorożkami samochodowemi. Po za zniżeniem taksy, ma być zniesiona również taryfa nocna, która, jak wiadomo, jest obecnie droższa od dziennej o 50 procent. Wobec tego, że wyłoniło się szereg sprzecznych projektów co do wysokości mającej nastąpić obniżki, władze przemysłowe, do kompetencji których sprawa ta należy, postanowiły zaczekać do ukonstytuowania się nowej Rady Miejskiej dla ostatecznego zadecydowania.

Sprawa więc obniżenia taryfy za przejazdy dorożkami samochodowemi będzie jedną z pierwszych, o których zadecyduje nowopowstała Rada Miejska.

— WILNO MA OTRZYMAĆ DODATKOWY KREDYT NA ROZBUDOWĘ. Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego ma wyasygnować dla Wilna dodatkowy kredyt na budowę nowych domów. Wysokość kredytu nie jest jeszcze ściśle ustalona, prawdopodobnie suma dodatkowego kontyngensu wahać się będzie od 50 do 100 tys. zł.

Przy sposobności należy nadmienić, że w rozporządzeniu Komitetu Rozbudowy znajduje się jeszcze poważna kwota w wysokości około 200 tysięcy złotych przyznaczonych na remonty domów i przebudowę dużych mieszkań na małe. Dla rozpatrzenia podań petentów ubiegających się o pożyczki na ten cel zwołane zostanie w najbliższym czasie plenarne posiedzenie Komitetu Rozbudowy.

— ODRESTAUROWANIE MOSTU ZARZECZNEGO. W najbliższych dniach magistrat zakończy prowadzone od dłuższego czasu roboty przy konserwacji mostu Zarzecznego. Most ten został gruntownie odrestaurowany: wzmocniona została konstrukcja żelazna. Jednocześnie most został przemalowany. Po zakończeniu tych robót magistrat przystąpi do konserwacji innych mostów na terenie masta.

— 20 NOWYCH SKLEPÓW W WILNIE. W związku z nastaniem lata na terenie miasta powstaje obecnie cały szereg nowych przedsiębiorstw handlowych o charakterze sezonowym. Są to przeważnie sodowiarnie, sklepy z owocami, napojami chłodzącemi i t. p. W ciągu ubiegłego miesiąca w Wilnie uruchomiono około 20 nowych sklepów.

W tym samym czasie zlikwidowało się zaledwie kilka przedsiębiorstw w tem jedno rzemieślnicze.

— ELEKTROWNIIA MIEJSKA BADA SWĄ SPRAWNOŚĆ. Dowiadujemy się, że w najbliższy czwartek elektrownia miejska przeprowadzi próbę wytrzymałości i siły swych urządzeń i maszynerji. Próba ta ma na celu zorjentowanie się w możliwościach wileńskiej elektrowni.

— KABEL I KANALIZACJA NA UL. T. KOŚCIUSZKI. W najbliższych dniach władze pocztowe przystąpią do układania kabla na ul. Tad. Kościuszki. Po zakończeniu tych robót przeprowadzone zostaną tam roboty kanalizacyjne.

— POŻĄDANA INOWACJA. Jak się dowiadujemy, istnieje projekt uproszczenia trybu zameldowań w biurze ewidencji ludności. Uproszczenie to ma polegać na tem, że przy powtórnych meldunkach — zanulowanych zostanie szereg rubryk, wypełnienie których zabiera mieszkańcom wiele czasu.

Zamierzona ta inowacja wprowadzona byłaby w życie jeszcze w ciągu bieżącego roku.

LITERACKA

— 226 ŚRODA LITERACKA W DNIU DZISIEJSZYM będzie gościła dr. Tadeusza Makowieckiego, członka zarządu Polskiego Instytutu Literackiego w Warszawie, cenionego krytyka literackiego, który wygłosi odczyt na temat: „Poglądy Mickiewicza na sztukę". Po odczycie odbędzie się koncert utworów wokalnych Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Maszyńskiego i in. do słów Adama Mickiewicza, w wykonaniu choru męskiego i p. Wandy Hendrich. Objaśnienia muzyczne i akompanjament dr. T. Szeligowskiego. Wieczór, zapowiadający się niezwykle ciekawie, polecony jest specjalnie także dla uczącej się młodzieży.

Początek o godz. 20.30 dzisiaj. Wstęp dla członków i gości.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akad. Kasa Chorych U. S. B. w Wilnie** w dniach od 1 czerwca 1934 r. do dnia 20 czerwca 1934 r. w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Eugeniczenm i Związkiem Przeciwwenerycznym rozpisuje na ternie U. S. B. w Wilnie ankietę „W sprawie życia płciowego młodzieży akademickiej".

Blankiety można dostać w lokalu Akadem. Kasy Chorych, Wielka 24—21 i we wszystkich organizacjach akademickich. Odsyłać należy wypełnione arkusze pod adresem wskazanym na blankiecie ankietowym lub wrzucić do skrzynki specjalnej w lokalu Akadem. Kasy Chorych.

SPRAWY SZKOLNE

— NOWY SPIS PODRĘCZNIKÓW. W połowie czerwca r. b. ukaże się nowy spis podręczników szkolnych na rok 1934-35. Nowe podręczniki w b. r. ulegną zniżce. Potanieją tylko podręczniki dla uczniów klasy I i to nie wszystkie. Zniżka ma wynosić około 5 proc.

WOJSKOWA

— KTO STAJE DZIŚ PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Dziś w lokalu Komisji Poborowej (Bazyljańska 2) winni stawić się do przeglądu mężczyźni urodzeni w roku 1913-ym z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę S, zamieszkali na terenie III i V komisarjatów P. P.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie** w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych dnia 8 czerwca o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. inż. Aleksandra Zubowicza, dyr. Robót Publ. odczyt na temat „Sprawa drogowa na Wileńszczyźnie".

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zebranie kupieckie.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zaprasza wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych kupców na zebranie sprawozdawcze z delegacji do Ministerstwa Skarbu, które odbędzie się we środę dnia 6 czerwca 1934 roku o godzinie 20 w lokalu Stow. (ul. Bakszta 11).

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

— ZARZĄD KOMPANJI WILEŃSKIEJ LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH WOJSK POLSKICH zwołuje w piątek 8 czerwca b. r. na godzinę 17 (5 po poł.) nadzwyczajne walne zgromadzenie w sali przy ulicy Dąbrowskiego 3 m. 12 w sprawach b. ważnych.

Obecność wszystkich członków konieczna.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 6 czerwca 1934 roku.

6.30: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Utwory P. Czajkowskiego (płyty). 13.00: Dzien. poł. 13.05: Koncert. 14.00: Wiad. o eksporcie i giełda roln. 15.00: Muzyka (w przerwach tr. fragmentu VII Międzynarod. zawodów konnych). 16.00: Muzyka lekka. 16.15: Pogad. muzyczna prof. M. Józefowicza. 17.00: II transm. fragm zawodów konnych. 17.15: Koncert. 18.00: „Nasz morski pogląd na świat" odczyt. 18.15: Melodeklamacje 18.30: „Co ze mną dalej będzie?" — wizyta w bursie dla chłopców — reportaż. 18.55 Progr na czwartek i rozm. 19.05: Przegląd litewski. 19.15: Koncert. 19.50: Sport. 19.55: Wil. kom sport. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Feljeton Aktualny. 20.12: Audycja szwedzka. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: Dziennik wieczorny. 21.12: Codz. odc. pow. 21.22: VIII Wieczór Mickiewiczowski. Transm. z Celi Konrada 22.15: Kwadr. literacki. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

CZWARTEK, dnia 7 czerwca 1934 roku.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 1203: Kom. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Program dla dzieci. 13.20: Arje i fantazje operowe (płyty). 14.00: Wiad. o eksporcie i giełda roln. 15.45: Progr. dzienny 15.50: Pogad. strażacka. 16.00: Recital śpiewaczy. 16.25: Utwory fortep. 17.00: „Wartość wychowawcza języka polskiego w szkole i w domu" odczyt. 17.15: Koncert dla młodzieży (płyty). Cud instrumentacji. Objaśnienia Zofji Lawęskiej. 17.45: „Stan i możliwości finansowe m. Wilna" wygł. Adam Piłsudski. 18.00: „Matka i dziecko pod wpływem wychowania fizycznego". 18.15: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 299" listy radjosł. omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19.15: Uroczystość Lajkonika. 19.35: Program na piątek i rozm. 19.50 Sport. 19.55: Wil. kom. sport. 2000: „Myśli wybrane". 20.02: Rezerwa. 20.12: Koncert. 20.50 Dz. wieczorny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Recital skrzypcowy. 22.00: „Spór o „Ogniem i Mieczem" odczyt. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dziś**, we środę dn. 6.VI o godz. 8.30 wiecz. ukaże się na scenie Teatru Letniego lekka komedja francuska p. t. „Małżeństwo i jazzband" pióra Cl. Vantela i P. Vebera, którzy w komedji tej satyrycznie przedstawiaja życie współczesnego małżeństwa. Świetna gra całego zespołu Reżyserja — W. Ścibora, oprawa sceniczna — W. Makojnjka.

— Jutro, we czwartek dn 7.VI o godz. 8.30 wiecz. „Małżeństwo i jazzband".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś, przebojowa operetka „Orłow", która odniosła w Wilnie wielki sukces artystyczny. W roli głównej znakomita śpiewaczka Janina Kulczycka. Publiczność przez cały wieczór jest pod wrażeniem świetnej gry zespołu, na czele którego primadonna Janina Kulczycka i K. Dembowski zbierają zasłużone oklaski.

Balet w układzie J. Ciesielskiego wykona szereg efektownych tańców i ewolucyj.

— **„Bohaterowie".** Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia wartościowej operetki O Straussa „Bohaterowie" osnutej na tle utworu B. Shawa.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni"** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełnia barwna i melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastjano" w obsadzie premjerowej.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 6.VI w Hajnówce, jutro 7.VI w Wołkowysku — świetną komedję Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata".

— **Teatr-Kino Coloseum** — dziś 6.VI — „Ordynans", oraz wesoła rewja i aktówka.

KINA I FILMY.

„NIE JESTEM ANIOŁEM..."

(Helios).

No tak. Według utartych pojęć, to raczej jakaś, według wschodniego gustu modelowana. Wenus. Bardzo pełnokształtna. Trzeba stwierdzić, że obywatele „Nowego Świata" są bardzo krańcowi. Niedawno uwielbiali kobiety jak deski, a teraz z desek zrobili beczki i tej je uwielbiają. Przykład — Mae West.

Widzimy ją już po raz drugi. Dała się poznać nam w bardzo stylowym, bardzo charakterystycznym filmie — „Lady Lou". Miała tam świetną reżyserję, już nie pamiętam, czyją, która wydobyła z niej i ze scenarjusza, chyba maksimum atmosfery i danego środowiska i czasu, w którym (30 lat temu) dzieje się akcja dramatu.

Tutaj jest trochę gorzej. Słabszy scenarjusz, słabsza reżyserja, trzeba być nielada indywidualnością aktorską, à la Greta Garbo, np., żeby to wytrzymać pomyślnie. Mae West uczyniła ile mogła, wraz ze swoim reżyserem. Solidn. swój zapas tłuszczu, przelewała z miejsca na miejsce, kołysząc się manierycznie, aż czasem denerwująco szarżując, na swoich rozrośniętych biodrach. A co za „sex appeal!" Podwójny. I o dsiebie i do siebie. Gdy patrzała na swego przystojnego partnera, to zdawało się, że go zje łyżką na surowo. To też „sex appeal", tylko naodwrót.

Wszystko jest „w 100 proc." mówione. A djalogi! Aż się ściany w Heliosie rumienią. Co za emocja dla pensjonarek i sztubaków! Czego ta Tira nie obiecuje swemu Claytonowi... Bardzo amerykańska pikanterja. (sk)

Na wileńskim bruku

ZAJŚCIE NA RYNKU DRZEWNYM.

Wilnianka Liba Gordensonowa przyszła wczoraj w godzinach pp. na Rynek Drzewny celem uskutecznienia zakupu produktów spożywczych.

W pewnej chwili Gordensonowa zauważyła, że nieznany sprawca odciął jej torebkę i skradł wraz z nią 40 zł.

Wypadek ten tak mocno podziałał na Gordensonową, żedoznała ona ataku sercowego i padła zemdlona na bruk.

Wytworzyło się zbiegowisko. Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, które udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy. (e)

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze: Przy ulicy Praczkarnia 15, w celu pozbawienia się życia, wbił sobie nóż w skroń 27-letni Norbert Bejkus. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano uratować go.

Tegoż dnia znaleziono na chodniku w jednej z bram przy ul. Wilkomierskiej nieznaną kobietę z oznakami silnego zatrucia spirytusem denaturowanym. Jak się okazało była to mieszkanka Mejszagoły Rozalja Mickiewiczówna. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. (e)

Sprawa Szereszewskiej

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Szereszewskiej i innych, oskarżonych o uprawianie agitacji wywrotowej wśród wojska na terenie Wilna oraz o należenie do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Historja działalności oskarżonych oraz osoby procesu niczem się nie różnią od szeregu podobnych procesów komunistycznych. A więc była jaczejka, składająca się z kilku ludzi, redagowano „płomienne" odezwy do żołnierzy, usiłowano z wynikiem negatywnym zainteresować treścią tych odezw żołnierzy aż do czasu, kiedy policja, po dłuższych obserwacjach, przymknęła wszystkich towarzyszy.

Sprawa ta jednak budziła zainteresowanie ze względu na osobę Haliny Szereszewskiej, lat 22, b studentki Wydziału Medycznego U. S. B. Jak zapewne czytelnicy przypominają, ojciec Szereszewskiej w swoim czasie usiłował wpłynąć przy pomocy proponowania łapówki na zwolnienie aresztowanej córki z więzienia i osiadł na ławie oskarżonych.

W procesie wczorajszym Halinę Sz. broniło dwóch adwokatów — Berson z Warszawy i Czernichow z Wilna.

Sąd po wysłuchaniu zeznań świadków uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał: Halinę Szereszewską oraz Tajbę Abramowiczównę lat 20-tu, uczenicę szkoły akuszeryjnej na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat; Mendela Chechmana, lat 26, fryzjera na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat; Aleksandra Iwanowskiego, niepiśmiennego rolnika i Piotra Woroneckiego, lat 45, szewca — każdego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata. W obronie oskarżonych występowali adwokaci: Szyszkowski, Jasiński, Sukiennicka i Orensztejn. (w)

Krwawa bójka przy bilardzie.

W sali bilardowej kawiarni Zielonego Sztralla przy ulicy Mickiewicza 22 do Jarosława Bortkiewicza właściciela domu przy ulicy Trębackiej 45, podszedł znany awanturnik Kazimierz Kadelski znany pod przezwiskiem „Kosoj" i zażądał od Bortkiewicza papierosa. Spotkawszy się z odmową, Kadelski porwał kulę bilardową i z całej siły uderzył nią Bortkiewicza, poczem począł go bić kijem od bilardu. Bortkiewicz broczący krwią, wybiegł na ulicę, lecz Kadelski prześladował go do samego wyjścia i w dalszym ciągu okładał kijem.

Na wszczęty alarm nadbiegł funkcjonarjusz Wydziału Śledczego, który napastnika przy pomocy posterunkowego zatrzymał. Kadelski stawiał narazie opór, lecz został obezwładniony. Bortkiewicza przewieziono do szpitala żydowskiego. (e)

Wykorzystał naiwność

Falkowski Jan (Beliny 9/1), emerytowany generał, zameldował w policji, iż w dniu 29.V r. b. we wsi Kuprjaniszki, schował pod belką w stajni mały portfel skórzany, zawierający 36 monet złotych ros. po 10 rubli i banknot 100 zł. Po upływie 10 minut sprawdzając, stwierdził brak portfelu. Poszkodowany oblicza straty na sumę 1700 zł. Podejrzanego o kradzież Widuto Antoniego, m-ca Kuprjaniszek zatrzymano. Portfelu z gotówką narazie nie odnaleziono.

Kursy krajoznawcze dla nauczycielstwa.

Kurs krajoznawczy poznania Wilna. Program kursu obejmuje Historję sztuki i kultury Wilna. Wiadomości z etnologji Wileńszczyzny. Rzut oka na geografję i geologję Wileńszczyzny. Rzut oka na sytuację gospodarczą wileńska Bogactwa naturalne Wileńszczyzny. Kurs odbędzie się w Wilnie, w czasie od 17 do 30 czerwca r. b. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione w szkolnem schronisku wycieczkowem w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5 za opłatą dziennie — 3 zł., albo za cały kurs — 40 zł.

Kurs żeglarski nad Naroczą (największe jezioro w Polsce). Grupa żeńska i męska w czasie od 2 do 22 lipca r. b. Dojazd do st. kol. Kobylniki, a następnie do miejsca kursu — 3 km Program kursu obejmuje: codzienną gimnastykę, wiosłowanie na kajakach, pływanie, żeglarstwo i gry sportowe. Zakwaterowanie i utrzymanie w szkolnem schronisku za opłatą za cały kurs — 50 zł.

Wycieczka po województwach: wileńskiem, nowogródzkiem i białostockiem w czasie od 2 sierpnia do 15 sierpnia r. b. Program zwiedzania obejmuje: Wilno, Narocz, Troki, Druskieniki, Grodno, Augustów, Suwałki, Wigry, Nowogródek i Świteź. Koszta utrzymania, noclegi i zwiedzania wyniosą około 45 zł., przejazdy do Wilna po przez wszystkie miejscowości do Świtezi — 20 zł., tak, że ogółem koszt wycieczki wyniesie około 65 zł. Punkt zborny dla wycieczki w dn. 2 sierpnia r. b. w Wilnie, w szkolnem schronisku wycieczkowem, ul. Dominikańska 3/5, a rozwiązanie wycieczki w dn 14 sierpnia r. b. nad Świtezią.

Uwagi ogólne: W organizowanych kursach i wycieczce mogą brać udział nauczycele ze wszystkich szkół z terenu całej Rzeczypospolitej. Prócz opłat poprzednio przy każdym kursie wymienionych, **każdy z uczestników(czek) obowiązany jest wpłacić tytułem wpisowego 15 zl. (piętnaście złotych).**

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać w terminie do 10 czerwca r. b. do Komisji Wycieczkowej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, ul. Wolana 10. Do zgłoszenia należy dołączyć znaczek pocztowy za 30 gr. na odpowiedź i dowód wpłacenia wpisowego, bez czego zgłoszenie nie będzie rozpatrywane i pozostanie bez odpowiedzi. Wpłaty należy uskuteczniać tylko przez P. K. O. na Nr. 60150, konto Komisji Wycieczkowej Kuratorjum Okr. Szk. Wil. Wpisowe oraz opłaty mogą być wnoszone częściami, w dowolnych ratach, z tem aby całość była wniesiona — wpisowe do 10.VI b. r., a inne opłaty nie później niż pierwszego dnia kursu (wycieczki).

Każdy z uczestników(czek) przed 15 czerwca r. b. otrzyma kartę przyjęcia na kurs (wycieczkę), na podstawie której otrzyma od najbliższej Komendy WF i PW zlecenie na przejazd, uprawniające do przejazdu według taryfy wojskowej (około 20% normalnej opłaty) na kurs (wycieczkę) i powrót do miejsca zamieszkania.

Korzystajcie z kuracyj ryczałtowych w Zdrojowisku solankowem i borówinowem

INOWROCŁAW

Harakiri zakazane

Rząd japoński ostatnio wydał rozporządzenie, na mocy którego wszelkie próby obywateli Nipponu skrócenia sobie życia zapomocą harakiri będą karane długoletniem więzieniem. Harakiri uznane zostało za przestępstwo i odtąd nie będą go usprawiedliwiały żadne pobudki ideowej natury. Surowej karze podlegać będzie również wszelkie nakłanianie do tego rodzaju dobrowolnej śmierci. Przyczyną, która skłoniła rząd do wydania tego rozporządzenia, była wielka liczba samobójstw i usiłowań popełnienia samobójstwa w ciągu ostatnich miesięcy. W Japonji niebrak ludzi, którzy harakiri uważają za szlachetny środek protestu przeciwko tym lub owym poczynaniom rządu. Są to oczywiście fanatycy, którym się wydaje, że przez samopoświęcenie zdołają wstrząsnąć opinją publiczną i zmusić rząd do zmiany kierunku polityki. W ostatnich czasach harakiri stało się poprostu epiedmją. Stwierdzono, że istniały związki i stowarzyszenia, które pouczały swych członków, jak należy wykonywać ów akt samobójczy.

ROXY | Dziś WIELKA SENSACJA! **Na scenie: REWJA**

p. t. **GWIAZDY nad WILNEM**

Królowa Tanga **NOWICKA Stanisława** Artystka Teatru „Morskie Oko" **NINA BIELICZ** pieśniarka, **BALET CESARSKICH** partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej **Stanisław GOZDAWA-GOŁĘBIOWSKI**—humorysta, **Marta POPIELEWSKA**—tancerka. Kierownik artystyczny i reżyser **SEWERYN - ORLICZ.**

W programie najnowsze przeboje: **REWJA** odbywać się będzie po każdym seansie filmu

Na ekranie: Przebojowy film p. t. **FORTANCERKA** W rol. gł. **JOHN BOLES i NANCY CARROLL.**

Film przewyższający „ZALEDWIE WCZORAJ"...

Ceny biletów nie podwyższone. Początek seansów: 4, 6 15, 8.30 i 10 35.

PAN **Dziś premjera!** Genjalna, niedościgniona bohaterka filmu „Csibi"

Franciszka GAAL w ostatniej potężniejszej swej kreacji p. t.

SKANDAL w BUDAPESZCIE

Role główne męskie: **Szeke Szakall i Paweł Horolger.**

NAD PROGRAM: Najnowsze aktualja: Ceny popularne.

CASINO | **Dziś sensacyjna premjera! NAJNOWSZY NAJNIESAMOWITSZY FILM**

ZAMEK DUCHÓW W rol. gł. nowy niezwykły czarny gwiazdor Hollywoodu FENOMENALNY MURZYN **William Collier.** Osobliwy film z oryginalnym tematem.

CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 gr. Parter od 50 gr.

HELIOS | **Nadzwyczajna premjera! REWELACJA!** Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebój ze „ZŁOTEJ SERJI", śpiewanych szlagierów wiedeńskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie" i „Csibi"

PRZYGODA na LIDO

w rol. główn. znakomita para ulubieńców Wiednia: znany śpiewak **Alfred PICCAVER** i prześliczna **Nora Gregor** oraz znany z. f. „Świat należy do Ciebie" komik **SZAKAL.** **Film mówiony i śpiewany po niemiecku.** NAD PROGRAM: **Atrakcje.**

COLOSSEUM | **Dziś uroczysta premjera!** Największe arcydzieło ostatnich czasów głośnego Guy de Moupassanta p. t.

ORDYNANS

reżyserja wielkiego mistrza **W. Turzańskiego.** — Na scenie: **Balet, śpiew i aktówka**

REWJA p. t. **„Warszawa w Wilnie".** W najnowszych przebojach ulubienica Wilna p. **Grzybowska.** Trio baletowe wykona **Siostry Grey.** Tańce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywesoła aktówka **„U Pana Pocięgła na Podwalu".** Udział bierze cały zespół. CENY od 25 groszy

OGNISKO | Najpotężniejsze arcydzieło produkcji Sowieckiej Sowkino w Moskwie **BEZDOMNI**

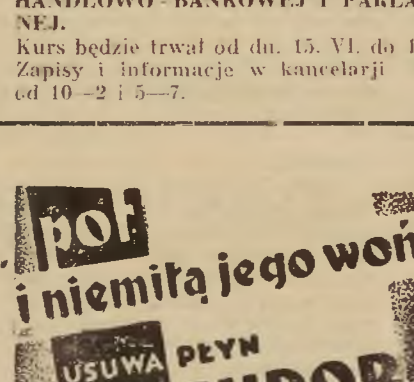
w rolach głównych najwybitniejsi artyści teatrów Moskiewskich. Nad program tygodnik Foxa.

KOEDUKACYJNE KURSY STENAGROFJI

WILNO, UL. TROCKA 1

Celem umożliwienia nauczycielom, akademikom, uczniom i in. nauczania się stenografji w krótkim czasie, Kierownictwo Kursów organizuje za zezwoleniem Kuratorjum O. Sz. Wil. **jednorazowy letni kurs STENOGRAFJI OGÓLNEJ, HANDLOWO - BANKOWEJ I PARLAMENTARNEJ.**

Kurs będzie trwał od dn. 15. VI. do 15. IX b. r. Zapisy i informacje w kancelarji (Trocka 1) od 10 - 2 i 5—7.



AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się **na ul. Orzeszkowej 3—17** (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na **ul. J. Jasińskiego 5—20** (obok Sądu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy **przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomasza Zana,** na lewo Gedyminowską **ul. Grodzka 27.**

ZGUBIONO w dniu 5 b m. o godz, 1-ej w południe wiązankę kluczy. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot pod adresem **Portowa 26 - 2.**

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomosci osób zainteresowanych, że Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył kredyt na cele przyłączenia domów do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Pożyczki udzielane będą na podstawie podań do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie wnoszonych za pośrednictwem Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Najwyższa suma pożyczki 5.000 zł.

Wypłata pożyczki nastąpi w miarę postępu robót.

Spłata pożyczki zasadniczo w trzy miesiące od daty jej uruchomienia z prawem prolongaty na dalsze 7 kwartałów przy spłacie po $12^{1}/_{2}\%$ kapitału dłużnego kwartalnie.

Oprocentowanie w/g stawek Banku Gospodarstwa Krajowego dla pożyczek terminowych budowlanych z funduszów własnych Banku (obecnie 8% p. a.).

O warunkach ubiegania się o pożyczkę informacje udziela Wydz Wodoc. - Kanalizac Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lidzie wciągnięto następujące wpisy:

A. 2308. Firma: Flejszer Zełman. Siedziba Lida, Rynek 20 (stragan). Przedmiot sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Flejszer Zełman zam. Lida, ul. Pereca 12. 7534

A. 2309. Firma: Prauza Stefan. Siedziba Lida, Dworzec kolejowy. Przedmiot bufet I i II klasy. Firma istnieje od 1. VI. 1932 roku. Właściciel Prauza Stefan zam. w Lidzie, Dworzec kolejowy. 7535

A. 2310. Firma: Rusiecka Róża. Siedziba Lida, ul. Zamkowa 12. Przedmiot sklep win i wódek. Firma istnieje od 1 stycznia 1928 roku. Właściciel Rusiecka Róża zam. Lida, ul. Zamkowa 12. 7536

A. 2311. Firma: Winkowski Mowsza. Siedziba w Lidzie, ul Mackiewicza Nr. 39. Przedmiot sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1931 roku. Właściciel Winkowski Mowsza, zam. w Lidzie ul. Mackiewicza 31. 7537

A. 2294. Firma: Mule Dworecki. Przedmiot sprzedaż wyrobów żelaznych. Firma istnieje od 1 stycznia 1931 r. Właściciel firmy Mule Dworecki zam. w Iwju ul. Rynek. 7538

A. 2295. Firma: Dawid Kosowski. Przedmiot detaliczna sprzedaż win i wódek. Firma istnieje od 6 listopada 1933 roku. Właściciel Abram-Dawid Kosowski, zam. w Iwju. 7539

A. 2296. Właściciel firmy Berko i Gierszon Budin i Dwosia Wołpiańska, zam. w Lidzie. „Cukiernia Ameryka" spółka firmowa. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1934 r. Kapitał zakładowy spółki stanowi 2000 zł. którą to kwotę wspólnicy wnieśli stosownie do ich udziałów. Budin Berko 800 zł. Budin Gierszon 700 zł. i Wołpiańska Dwosia 500 zł. W skład zarządu spółki wchodzą wszyscy wspólnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, plenipotencje i umowy na dostawy towarów oraz pokwitowania odbioru korespondencji poleconej i telegraficznej, przekazów pieniężnych i przesyłek nadchodzących pocztą i koleją podpisywać będzie spólnik Berko Budin jednoosobowo. Właściciele firmy Berko Budin zam. w Lidzie, 3 Maja Nr. 1 Gierszon Budin zam. w Lidzie ul. Mackiewicza Nr. 43 i Dwosia Wołpiańska ul. Szklanna Nr. 3. 7540

A. 2297. Właściciel firmy Don Hurwicz i Herman Szmidt, przemysł leśny i tartaczny w Lidzie ul. Zawalna 4. Firma istnieje od 3 stycznia 1934 r. Kapitał zakładowy spółki stanowi 8.000 zł. przyczem Don Hurwicz wniosł 4.800 zł a Herman Szmidt 3.200 zł. W skład zarządu spółki wchodzą Don Hurwicz i Herman Szmidt. Wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki jak: umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa winne być podpisywane przez obu spólników pod stemplem firmowym przyczem funkcje kasjera wykonywa Don Hurwicz. korespondencję pocztową i telegraficzną ma prawo otrzymywać każdy ze spólników osobno. Za osobiste długi spólników spółka nie odpowiada. Właściciele firmy Don Hurwicz zam. w Lidzie ul. Suwalska Nr. 1, Herman Szmidt zam. w Lidzie Lidzka 28. 7541

Okazyjnie sprzedam SAMOCHÓD

marki „Chevrolet" b. tanio. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego" pod „Okazja"

Z powodu wyjazdu

sprzedam dom

drewniany (nowy), wolny od podatków. ul. Bobrujska 6—1.

PLAC

na Zwierzyńcu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administr. „Kurjera Wil."

Poszukiwany

PLAC

15—20 hektarów nie dalej niż 3—4 kilometry od centrum miasta. Piśmienne oferty ze wskazaniami jakości ziemi: Skrzynka pocz. 75 dla G.

Mieszkanie

5 pok. ze wszelkiemi wygodami na 1-szym piętrze przy ul. W. Pohulanka 19, do wynajęcia. Dowiedzieć się miesz. 16. tel 18[illegible]

SŁUŻĄCA

Potrzebna znająca kuchnię jarską

Zgłaszać się od godz. 18 — 20 Plac Metropolitalny 3, m. 9.

Z kaucja 300 zł.

poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki. Łask. zgł. do Adm. pod „Praca".

Młoda panna

z inteligentnej rodziny poszukuje posady bony do dzieci. Wymagania skromne. Chętnie wyjadę na wieś ul. Legjonowa 11 5

KUCHARZ

z 2-letnią praktyką poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty: Wilno, ulica Dzielna Nr. 12, A. Gryszczuk.

KUCHARZA

poszukuje na sezon letni Szkolne Schronisko k/Narocza, p. Kobylnik.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do 10-go czerwca.

Proszę się zwrócić do mojej **orkiestry muzycznej,** która składa się z 25 osób (mężczyzn). Także posiadam orkiestrę damską, która gra na następujących instrumentach, a mianowicie: fortepjan. saksofon, koncertowe harmonje, jazband i skrzypce. Ceny najniższe. Dowiedzieć się: Wilno. ul. Dominikańska 14 m. 3. KAS.

Letnisko

z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty. Inf.: Portowy z. 5 m. 1. Adres Dukszty k/Turmont skr. 33 Zasztowt.

„SANATO"

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat Djetetyczno-Leczniczy Dra med. L. Piotrowskiego.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis